Nr. 348. Kraków, Niedziela 11 Sierpnia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwurazową „ „	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
W Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
W innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484,
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 22 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 22 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya A. Hopcasa i A. Salomonowej ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 60 h. za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej, **Nadesłane** po 1 K 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 3 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Dokumenty wszechniemieckie.

Kraków, 11 sierpnia.

Za chorwackim dziennikiem »Hrvatska Država« przytoczyliśmy onegdaj wyjątki z mowy, którą w Słowieńskiej Bystrzycy wygłosił jeden z przywódców wszechniemieckich, poseł do parlamentu austryackiego dr Wichtl.

Za wzorem Zoli możnaby tę mowę zaliczyć do t. zw. »dokumentów ludzkich«, gdyby w niej było coś ludzkiego, najgorszego chociażby, ale jednak ludzkiego. Nie można jej także włączyć do żadnej z zoologij opisowych, ponieważ najokrutniejsze zwierzęta zaiste nie zasługują na to, aby ich surowe ale naturalne instynkty porównywać z wywodami pana posła. Tak więc potrzeba dla nich stworzyć nowe pojęcie i nową rubrykę — »dokumentów wszechniemieckich«, które w historyi kultury europejskiej stanowią już dzisiaj rozdział osobny i najciemniejszy zarazem.

Zoologiczny patryotyzm w postaci t. zw. »nacyonalizmu« jest znany u wszystkich nowożytnych narodów. W każdym z nich znajdują się jednostki i całe grupy, które szowinizm narodowy posuwają daleko poza granice zwyczajnego rozsądku, które więcej nienawidzą obcych, niźli kochają swoich, w takim właśnie stosunku do ojczyzny upatrując najwyższy i najczystszy patryotyzm. Ale w żadnym narodzie, z wyjątkiem niemieckiego, ten zoologiczny patryotyzm nie objawia się w formach tak barbarzyńskich, z taką brutalnością i z taką bezgraniczną głupotą...

Kiedy tam jakiś Wichtl rozsnuwa przed swymi słuchaczami plany wytępienia Słowian i układa porządek, w którym ma się robić koniec z narodami słowiańskimi, to możnaby sobie powiedzieć, że mimo piątego roku wojny znalazło się w owej Bystrzycy jeszcze dość mocnego piwa, skoro możliwe są jeszcze tak mocne uderzenia do słabych głów. Ale wywody w rodzaju wichtlowskich nie są bynajmniej odosobnione. Przed tą wojną a jeszcze więcej w czasie jej trwania głosy takiego właśnie rodzaju rozlegały się w Niemczech tak często i z taką systematycznością, że potrzeba je koniecznie rozważać jako zjawisko psychologiczne, liczyć się z nimi jako faktem, mającym korzenie gdzieś głębiej aniżeli w kuflach wypijanego piwa.

Ma się tu mianowicie do czynienia z wyraźnymi objawami pewnego postępującego zdziczenia, które w narodzie niemieckim obejmuje szerokie grupy, które rzuca cień na psychikę całości. Skąd się wzięło to w narodzie Goethego i Kanta, w narodzie, który wydał najgłębszych myślicieli, najszczerszych liryków, najpotężniejszych muzyków?

Otóż zdaje się nie ulegać wątpliwości, że olbrzymi rozwój materyalny Niemiec, który przypadł im w udziale po obu ich ostatnich zwycięskich wojnach, został okupiony odpowiednim zubożeniem ich psychiki, która pod wpływem tych wypadków historycznych uległa wstrząśnieniom zbyt szybkim i głębokim. Pod wpływem wzrastającego dobrobytu i ciągłego wszechstronnego rozwoju gospodarczego, szeregi starej inteligencyi niemieckiej zaczęły wypełniać i przepełniać zbyt szybko żywioły nowe, które wczoraj jeszcze utajone gdzieś w nizinach masy ludowej, dzisiaj wydobywały się na jej powierzchnię, nadając ton życiu niemieckiemu, zabarwiając je tą specyalną barwą, która taką odrazę budzi w całym cywilizowanym świecie. Wzrastająca przewaga tych nowych ludzi, których masami całemi wydobywał na powierzchnię zawrotny rozwój gospodarczy niemiecki, sprawiła, że zbiorowa psychika niemiecka uległa tak wielkiej zmianie, że Lissauer mógł zastąpić Goethego...

Potrzeba przypomnieć sobie, że w ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu struktura socyalna narodu niemieckiego uległa zmianie tak szybkiej i głębokiej, jakiej żaden inny naród cywilizowany w takiem tempie nie przebywał. — Wszak w ciągu połowy jednego wieku Niemcy z narodu rolniczego przeistoczyły się w przemysłowy, wszak gdy sześćdziesiąt lat temu stosunek ludności miejskiej do wiejskiej przedstawiał się jak trzy do siedmiu, to w ostatnich czasach zmienił się on właśnie na odwrót. W ciągu jednego czy dwóch pokoleń ogromna masa ludowa wtargnęła do inteligencyi niemieckiej, wnosząc do niej wszystkie cechy żarłocznego dorobkiewicza, który nie tylko nie miał jeszcze czasu uszlachetnić swoich pierwotnych instynktów, lecz przeciwnie pielęgnował je usilnie i wszelakiemi teoryami przyozdabiał, ponieważ służyły one i służą najlepiej jego celom zarabiania i wzbogacania się.

Miejsce pracy kulturalnej wybranych i samotnych duchów zajęła organizacya produkującej masy, ze wszystkiemi dodatniemi i ujemnemi stronami tego zjawiska, więc z szybkością taniością produkcyi, z jej sprawnością i zabiegliwością, ale także z jej niwelowaniem jednostki, z jej beznadziejną szarzyzną motywów i celów działania.

Organizacya ta, doprowadzona do doskonałości jakiegoś mechanizmu gigantycznego, zdziałała w tej wojnie cuda, ale nie zastąpiła tego, co sama poprzednio stłumiła i zgniotła, nie zastąpiła swobodnie i śmiało szybującego w przestworzach ducha, nie zastąpiła tych potężnych sił kulturalno-twórczych, które w narodzie niemieckim działały z taką żywiołową potęgą w pierwszej połowie ubiegłego stulecia.

I złuszczenie, stłumienie tych sił widać dzisiaj wyraźnie nie tylko na codziennem życiu niemieckiem, lecz także na losach prowadzonej przez Niemców wojny. Oto wszyscy dzisiaj stwierdzają, a bynajmniej nie w ostatnim rzędzie sami Niemcy, że ich siłom materyalnej organizacyi nie odpowiadają już siły organizacyi duchowej, że sztuce wojowania nie odpowiada w żadnym stopniu objawiana dzisiaj w Niemczech ich siła twórczości politycznej. Albowiem sztuka polityki nie jest córką organizacyi, lecz właśnie swobodnej twórczości indywidualnej. Dobra polityka potrzebuje znacznie dłuższego szeregu antenatów, niż dobra fabryka mydła, bo sztuka polityczna jest w gruncie rzeczy przedewszystkiem praktycznem stosowaniem dobrze i długo kultywowanych instynktów. Polityką niemiecką dzisiaj zawładnęła psychika nowego człowieka, który wczoraj jeszcze tkwił pod progiem narodowego życia i który kierowany wyłącznie doświadczeniem targowicy, na której kupuje i sprzedaje, wyobraża sobie, że brutalność jest siłą, a cynizm odwagą. I to jest właśnie polityka takich Wichtlów i innych Lebmannów.

Już w drugim roku tej wojny spostrzeżono w Niemczech ujemne strony tej polityki i rzucono hasło »umlernen«. Ale jak dotąd, nikt się tam w niczem nie — »umlernował«. Przynajmniej nie widać tego z zewnątrz. A jednak to przeuczenie się będzie nieodzowne. Przekonają się o tem Niemcy, jeżeli nie w tym roku, to w przyszłym. Słowianie mogą być spokojni. Groźby bowiem wszelakich Wichtlów znamionują nie początek, lecz — koniec.

Zarząd gospodarczy w Galicyi wschodniej.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 sierpnia.

Prezydyum Koła polskiego otrzymało informacye, że naczelna komenda armii zawiadomiła ministerstwo dla Galicyi pismem z dnia 22-go lipca 1918 r. M. V. Nr 327.927, że wnioski co do oddania zarządu w sprawach gospodarczych w tzw. strefie »C« we wschodniej Galicyi, władzom cywilnym zostały definitywnie zatwierdzone, wobec czego **wszystkie sprawy gospodarcze, a w szczególności odnoszące się do produkcyi rolnej w powyższej strefie, obejmującej powiaty Brody, Złoczów, Zborów, Zbaraż, Tarnopol, Skałat, Trembowla, Husiatyn, Czortków, Borszczów, Zaleszczyki i Radziechów przeszły na namiestnictwo i ekspozytury rolnicze namiestnictwa.** Siły robocze wojskowe, jeńcy wojenni i wszystkie urządzenia techniczne, któremi dotychczas rozporządzała armia, zostały oddane do dyspozycyi namiestnictwa.

Akcya na rzecz nauczycielstwa.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 sierpnia.

Wedle informacyi, jaką otrzymał prezes Koła polskiego dr Tertil z ministerstwa oświaty, galicyjska Rada szkolna krajowa przedłożyła przed kilku dniami ministerstwu oświaty uchwałę Wydziału krajowego, dotyczącą dodatków drożyźnianych, które w myśl rozporządzenia ministerstwa z dnia 11 czerwca 1915 mają być rozdzielone między nauczycieli.

Celem zatwierdzenia tej uchwały i wypłacenia na państwo przypadającej części podwyższonych dodatków drożyźnianych, rozpoczęło ministerstwo rokowania z ministerstwem skarbu, do którego zwrócono się z prośbą, aby wypłaciło także tę część dodatku, którą powinienby kraj wypłacić.

Co się tyczy organizacyi aprowizacyi nauczycielstwa ludowego, to odniosło się ministerstwo oświaty w tej sprawie przed niedawnym czasem do namiestnika jako do prezydenta krajowej centrali odbudowy Galicyi z prośbą, aby postarał się także dla nauczycielstwa o możność nabywania odzieży, obuwia, bielizny itp. i to zarówno dla stałych jak i dla prowizorycznych nauczycieli, jakoteż dla emerytów i dla wdów i sierót po nauczycielach.

Z relacyi wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej z dnia 25 lipca br. dowiadujemy się, że Rada szkolna krajowa zorganizowała związek gospodarczy nauczycieli, składający się ze związku krajowego i powiatowych spółek. Na cele tych stowarzyszeń przeznaczył namiestnik sumę 4,500.000 koron, a równocześnie polecił wszystkim starostwom, aby spółki to popierały: takie polecenie otrzymał także krajowy urząd rozdawnictwa odzieży.

Zeznania lotnika włoskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 sierpnia.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi:

Oficer włoski Sarto, który z latawcem swoim spadł wczoraj w Wiener Neustadt, oświadczył, że eskadrę włoską, która przybyła wczoraj do Wiednia, prowadził Gabryel D'Annunzio.

Dr Helfferich w Berlinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 11 sierpnia.

Dr Helfferich przybył wczoraj do Berlina.

Aresztowanie generalnego konsula angielskiego w Moskwie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 11 sierpnia.

Rząd angielski otrzymał wiadomość, że **generalny konsul w Moskwie, Lockart, został przez władze bolszewickie uwięziony.** Aresztowanie zostało umotywowane faktem rozstrzelania członków sowietu w Archangielsku. Rząd angielski zwrócił się do rządu bolszewickiego z prośbą o wypuszczenie na wolność Lockarta.

Jak słychać, **został również aresztowany personal angielskiego i francuskiego konsulatu w Moskwie.**

Wzrost sił Czecho-Słowaków.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 sierpnia.

»N. Fr. Presse« pisze: Sprawozdawca »Berliner Tageblattu« z Moskwy donosi:

Korpus czesko-słowacki liczył pierwotnie 75.000 ludzi. Następnie przyłączyły się znaczne zastępy Serbów, kozaków i kontrrewolucyonistów rosyjskich, tak, że **korpus ten liczy teraz 300.000 ludzi.** Wojska sowietów są tedy obecnie liczebnie słabsze, wkrótce jednak liczba ich znacznie się powiększy. Czecho-Słowacy mieliby dotąd o wiele silniejszą kawaleryę, lecz i pod tym względem spodziewają się bolszewicy poprawy stosunków. **Czecho-Słowacy panują obecnie nad średnim biegiem Wołgi a ponadto mają w posiadaniu całą sieć kolei, łączącą Rosyę europejską z Syberyą zachodnią.**

Republika sowietów zagrożoną jest bezpośrednio przez Czecho-Słowaków. Uwzględnić też należy ogromne trudności w wyżywieniu ludności a wynikające z tego powodu, że zapasy zboża w Syberyi zachodniej odcięte są zupełnie od Rosyi europejskiej. Nawet prasa bolszewicka przyznaje sama, że **obecnemu rządowi rosyjskiemu grozi bardzo poważne niebezpieczeństwo, tudzież że koalicyi udać się może w czasie najbliższym utworzenie nowego frontu przeciw bolszewikom a tem samem także przeciw Niemcom.**

Wiedeń, 11 sierpnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

Pisma rosyjskie dowiadują się, iż w miejsce Murawiewa, który po nieudałej swej zdradzie popełnił samobójstwo, **objęnie naczelną komendę nad brygadami Czecho-Słowaków były generalissimus Kaledin.**

Wojska amerykańskie na Syberyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 11 sierpnia.

Według doniesienia Biura Reutera z Waszyngtonu, ogłoszono urzędowo, że rdzeń wojska amerykańskiego na Syberyi będą stanowiły dwa pułki amerykańskie, obecnie stacyonowane na Filipinach, które będą wzmocnione przez świeże wojska z Ameryki.

Król angielski o sytuacyi wojennej.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 sierpnia.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Amsterdamu:

»Allgemeen Handelsblad« donosi z Londynu: Król Jerzy oświadczył dziennikarzom kanadyjskim na audyencyi, co następuje: Sytuacya na froncie zachodnim jest jak najlepszą. Jeden z generałów amerykańskich zapewnił mnie, że **Stany Zjednoczone mogą zmobilizować w czasie krótkim 15 milionów ludzi.** Fakt ten daje pewność ostatecznego zwycięstwa, tj. zdruzgotania militaryzmu pruskiego. Jeżeli zaś to się uda, spodziewać się możemy pokoju jak najrychlej.

Akcya pokojowa w państwach skandynawskich.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 sierpnia.

»Abend« donosi z Berlina: »Hamburger Fremdenblatt« donosi z Kopenhagi:

Polityczne sfery w państwach skandynawskich omawiają obecnie możliwość wdrożenia pewnych kroków pokojowych. Sfery te nie sądzą jednak, że nadeszła już chwila, stosowna do rozpoczęcia rokowań. Możliwe byłyby jednak w chwili obecnej pewne kroki przedstawcze.

Wielkie zainteresowanie wywołał w politycznych sferach państw skandynawskich memoryał przesłany generalnemu sekretarzowi międzyparlamentarnej komisyi Chrystyanowi Lange przez pacyfistę austryackiego, profesora Lammascha, przez pacyfistę monachijskiego dr Quidde, tudzież biskupa w Budapeszcie Fraknoia. Uczeni ci zaproponowali, by parlamenty wszystkich państw walczących wybrały na posiedzeniach tajnych po 3 delegatów, którzyby następnie w państwie neutralnem omówili możność rokowań pokojowych. »Hamburger Fremdenblatt« zauważa, że propozycyę tę należy traktować poważnie, aczkolwiek nic nie przemawia jeszcze za tem, by państwa koalicyi przystąpić chciały szczerze do rokowań pokojowych.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 11 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 10 bm.:

Na weneckim froncie górskim przyszło wczoraj ponownie do większych walk piechoty. — Między Caneve a Asiago wcześnie rano po silnem uderzeniu ognia działowego przeszły wojska ententy gęstemi falami do ataku. Wszędzie odrzucono nieprzyjacielskie kolumny szturmowe i zadano im ciężkie straty. Tam, gdzie przejściowo udało im się usadowić w naszych liniach, wyparliśmy ich przeciwatakiem. Również nie udały się, dzięki mężnemu oporowi naszych wojsk, wszystkie próby nieprzyjaciela rozszerzenia swych stanowisk w obszarze Asolone.

Na innych częściach frontu ogień działowy i utarczki patroli.

Albański teren wojny.

Nie wydarzyło się nic ważnego.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 11 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 10 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Ożywiona czynność nieprzyjaciela między Yzerą a Ancrą. Na wielu miejscach tego frontu wykonał nieprzyjaciel natarcia i ataki częściowe, które zostały odparte przed naszemi liniami i w walce zbliska.**

Anglicy i Francuzi kontynuowali wczoraj przy użyciu silnych rezerw swe ataki na całym froncie bitwy między Ancrą a Avrą. Po obu stronach Foucaucourt — Villers odrzuciliśmy nieprzyjaciela przeciwatakiem. Poniósł on tu ciężkie straty. W środkowej części pola bitwy zyskał nieprzyjaciel na obszarze poza Rosieres i Hangest. Nasze przeciwataki zatrzymały go na zachód od Lihons i na wschód od linii Rosieres—Arvillers. W ciągu nocy cofnęliśmy wojska, stojące nad Avrą i nad potokiem Dom na linie, położone w tyle na wschód od Montdidier. Na południowy wschód od Montdidier odparliśmy w naszych liniach silny atak częściowy nieprzyjaciela.

Ponad polem bitwy zestrzeliliśmy 32 nieprzyjacielskie samoloty. Porucznik Loewenhardt zwyciężył w walce napowietrznej po raz 52 i 53, porucznik Udet po raz 46, 47 i 48, kapitan Berchtold po raz 41 i 42, porucznik bar. Richthofen po raz 36 i 37, porucznik Billik po raz 30 i 31, porucznik Bolle po raz 29, porucznik Koennecke po raz 26, 27 i 28, porucznik Neuman po raz 20.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Ożywiająca się chwilami walka nad Aisną i Veslą.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Z dziejów kultury naszej.

III.

(Kaz. Hartleb: Jan z Ocieszyna Ocieski. Lwów. Nakład Tow. pop. nauki polskiej. — Ludwik Kubala: Szkice historyczne. Serya piąta. Lwów. — Dr Olgierd Górka: Opis Europy wschodniej. Kraków. Akademia umiejętności.)

Jednemu z ludzi ozdobnego wieku poświęcił osobną pracę Kazimierz Hartleb: „Jan z Ocieszyna Ocieski, jego działalność polityczna i diariusz podróży do Rzymu 1501—1548“ (Lwów 1917, Nakładem Towarzystwa Nauki Polskiej). Ocieski, to homo novus, co dobił się kanclerstwa w kor. i nie najczystszą pozostawił pamięć swych rządów, zwrócił uwagę autorską głównie diariuszem własnoręcznym, opowiadającym szczegółowo o podróży rzymskiej z r. 1540. Pierwszy to obszerny opis podróżnika Polaka, gdyż Polacy tak skąpi w opisy swych podróż, jak licznie i dalekie podejmowali; opis to łaciński; obszerniejszy polski z lat późniejszych nieco (1580) ogłosił niedawno prof. Czubek. Najobszerniejszy całej książki rozdział, czwarty (str. 88—206) temu opisowi poświęcił autor, parafrazując po polsku (nieraz jednak całkiem mylnie) tekst łaciński przytaczany w uwagach. I inne sprawy dyplomatyczne, włoskie itd. zajmywały Ocieskiego i o wszystkich rozprawia autor szeroko. Dla nas najciekawsze pozostaną wrażenia z podróży włoskiej, nietylko, jak u owych młodych Polaków z r. 1580 a raczej u ich bakałarza, skupione około kościołów, ołtarzy, cudów, lecz po za mury i legendy wybiegające w świat i okolice, chociaż na nie patrzyć jeszcze nie umiał Ocieski swobodnie, uczucia przyrody wcale jeszcze trybem wieku nie wyrobił sobie; tylko mury i ludzie dla niego istniały, gospody i kościoły.

Innej miary dzieło Ludwika Kubali, serya piąta jego „Szkiców Historycznych“. Pracę życiową poświęcił sędziwy dziś pisarz czasom Jana Kazimierza; jego „Jerzy Ossoliński“ posłużył przed trzydziestu pięciu laty niby wstępem do Szkiców, wyłącznie krwawemu Rzeczypospolitej tańcowi oddanych. Po wojnie Kozackiej nastąpiła w nich Moskiewska r. 1654 i 1655, dalej Szwedzka r. 1655 i 1656, teraz Brandenburska i najazd Rakoczego r. 1656 i 1657. Połączone tu szkice: o trzydniowej bitwie warszawskiej; o sukcesie moskiewskiej, austriackiej i francuskiej; o najeździe i niedoli Rakoczego; o śmierci Chmielnickiego i o odzyskaniu Krakowa — składają się niemal na całkowite owych krwawych lat dzieje. Nie potrzebujemy powtarzać i wyliczać znanych powszechnie zalet i zasług pisarskich i najsumienniejsze wystudyowanie przedmiotu, głównie na podstawie źródeł krajowych, płynących obficiej; sąd niezawisły, spokojny, wytrawny; wykład barwny, jakiegoby niejeden pisarz romansowy mógł pozazdrościć, wszelkie przymioty dawnych Szkiców, co niegdyś Sienkiewicza rozegrzały do Ogniem i Mieczem, i teraz nie zawiodły. Nasuwają się przy ich odczytywaniu dziś właśnie a mimowoli analogie z obecnym tańcem krwawym, chociaż w nim nie Polska sama, lecz świat cały wiruje. Ten król szwedzki, co niebo i ziemię porusza, aby odnieść zwycięstwo, co Polskę zewsząd osacza, co sprzymierzeńców z najzimniejszą krwią na pastwę losu rzuca, gdy zawiodą jego oczekiwania — ależ to żywcem entente dzisiejsza! A ta sukcesya polska, którą się Romanowie łudzą, jakby już ich minąć nie miała, której tymrazem Habsburgowie nie nadto się dopominają? A ta „Ukraina“ Chmiela, co wszystkim wszystko obiecuje, t. j. wszystkich okłamywa, czyż to nie jest Brześć Litewski i Kijów w r. 1918! Ależ to ja tylko te paralele wtaczam, co w odcinku uchodzi; sędziwy pisarz tego nie czyni. Ostro wypadł sąd jego końcowy nad robótką Marii Ludwiki; potępia ją bezwzględnie; i Janowi Kazimierzowi słusznie niezdarność wytknął; wawrzyny brandenburskie z powodu bitwy warszawskiej bardzo pominął — już stary Suworow wiedział, że bitwa tylko wtedy przegrana, jeżeli się do przegranej sam przyznasz a nie śniło się o tym wojsku polskiemu w r. 1656. Życzymy tylko, aby pisarzowi dopisały lata, żeby do upragnionego — i przez nas — pokoju mógł dotrzeć on do oliwskiego, po wojnie dwunastoletniej, my po pięcioletniej, czy nie w Hadze?

Lata te Kazimierzowe i dzieje polskie przerwę wtoczeniem rzeczy słowiańskich. Spółcześnie, za Jana Kazimierza, odsiadywał bowiem karę na zesłaniu sybirskim Chorwat z nad Kulpy, Jurij Križanić, związany ściśle z Polską, resztę lat po Sibirze, spędził przecież u Dominikanów wileńskich a od nich wyjechawszy zmarł w czasie odsieczy wiedeńskiej (bez śladu pewnego). Na Sibirze pisał i pisał dziwnym językiem mieszanym, nie bez polszczyzny, rzeczy jeszcze wiele dziwniejsze o Słowianach, Rossii, Polsce, której anarchię gromił, podróże zagraniczne lekkomyślne karcił, wady ustrojowe oznaczał. Nie wszystkie jego dzieła, ukryte po rękopisach, uczeni rosyjscy powydawali, chociaż o nim samym jako o pierwszym panslawiście, broniącym samodzielności słowiańskiej przeciw Niemcom i Grekom, nieraz głos zabierali, a wszechstronność i trafność jego pomysłów podziwiali. Teraz poświęcił mu obszerną pracę, wydaną przez Akademię Zagrzebską, sędziwy jego ziomek (acz z północnej, „prowincialnej“ Kroacci nie z południowej pochodzący), Watrosław (Ignacy) Jagić, największy z pomiędzy Słowian południowych uczony i najzasłużeńszy, ale i on w braku źródł nie mógł wszelkich rozświecić zagadnień o autorze, fanatyku swych idei, męczenniku za nie przez całe życie, dwuznacznym poniekąd działaczu.

Południowych Słowian dotyczy rzecz wydana przez dr Olgierda Górkę po łacinie: „Opis Europy wschodniej, dokonany przez jakiegoś Francuza r. 1308“ (Kraków, Akademia, 1916). Francuz anonim żył w Serbii jakiś czas i nawoływał do przymierza władców chrześciańskich przeciw szyzmatykom dla odzyskania Carogrodu: opisywał więc i Serbię i kraje przyległe, najdokładniej Węgry; zahaczył i o Ruś i Polskę, lecz zbyt pośpiesznie i ogólnikowo, tak, że nam nowych jakichś szczegółów wcale nie dostarczył. Ale zawsze ciekawy to obraz Polski Łokietkowej; wymienia dzielnice, zaznacza, że od lat stu niema króla, lecz świeżo się Przemysł koronował co jedyną córkę zostawił; pojął ją za żonę król czeski a gdy owdowiała, Rudolf austriacki i zamierza objąć przez nią królestwo polskie, ale sprzeciwiają się tomu polscy książęta dzielnicowi, dla przyrodzonej nienawiści, panującej między nimi a Niemcami. Kraj szeroki, lesisty, obfituje w zboże, niema wina, ma wiele ryb i mięsa, kopalnie srebra i góry solne, wiele koni dzikich i bobrów, jednorożców i żubrów („tygrysami“ je przezwał). Są katolikami i dla pobożności płacą do Rzymu świętopietrze od każdego domu. Niegdyś chodzili strzyżeni jak laicy cystersey, lecz teraz niejeden włosy zapuszcza. Są dosyć wojowniczy i wzrostu pięknego. O Rusi jeszcze wiele mniej umiał powiedzieć; wspomniał danniczość tatarską i z książąt tylko Lwa halickiego po imieniu wyraził.

(C. d. n.) *Aleksander Brückner.*

Finanse Królestwa Polskiego.

Jedną ze spraw najtrudniejszych do rozwiązania jest zagadnienie, jak ułożą się przyszłe stosunki podatkowe i skarbowe w państwie polskiem. Trudność tkwi w ogromie przeszkód najrozmaitszej natury, zrodzonych bądź z wypadków wojennych, bądź ze stosunku władz okupacyjnych do zajętego terytoryum. Już rozdział na podwójną okupacyę mnoży niesłychanie szkopuły w zakresie techniki podatkowej. Rząd polski odsunięty od wszelkiego wpływu na politykę podatkową okupantów, skazany jest na stałe dodatki, asygnowane przez nich w rocznych ratach. Gospodarczo kraj jest zrujnowany, przemysł zniszczony, własność rolna podcięta, a nad wszystkiem unosi się dokuczliwy chaos walutowy w próżni, stworzony przez ewakuacyę rosyjską.

Specyalny korespondent pisma »Berliner Tageblattu« miał w tych dniach sposobność poruszenia w wywiadzie z **wiceministrem skarbu, p. Wienławskim**, tych piekących spraw, odnoszących się do smutnej teraźniejszości i nie o wiele weselszej przyszłości finansów polskich. Pan Wieniawski poruszył cały szereg kwestyi, rzucających snop światła na dotychczasową gospodarkę skarbową w państwie polskiem i na widoki najbliższej przyszłości.

Oba **rządy** okupacyjne, warszawski i lubelski, **ustalają** corocznie budżet potrzeb krajowych. Ostatni **preliminarz niemiecki** zamknął się **przewyżką** dochodów nad wydatkami, gdy **budżet austryackiej okupacyi** wykazuje chroniczny **niedobór**, który ostatnio przekroczył 50 milionów marek polskich. Oba budżety opierają się na dawnych podatkach, pobieranych przez rząd rosyjski. Jednakże w niemieckiej okupacyi wprowadzono innowacye, przyjęte przez społeczeństwo polskie z bardzo chłodnym zapałem. Lecz dzięki tym innowacyom właśnie udało się władzom niemieckim usunąć deficyt. Na rzecz niemieckich władz centralnych wprowadzono podatek **majątkowy**, a administracya obwodów, opracowana przez władze niemieckie, opędza swe wydatki pobieraniem specyalnych dodatków do podatków komunalnych. Władze okupacyi austryackiej pokrywają niedobory z **asilkami ze skarbu monarchii**, a zasiłki te figurują w budżecie okupacyi we formie pożyczek. O niemieckim systemie podatkowym wyraził się p. Wieniawski z uznaniem, stwierdzając, iż władze polskie przejmą go z niewielkiemi zmianami.

Połowę dochodów, płynących z Królestwa, obracają władze okupacyjne na **utrzymanie wojska i aparatu urzędniczego**. Na potrzeby rządu polskiego przekazuje niemiecki rząd okupacyjny 30, a austryacki 12 do 14 milionów marek rocznie. Jest to kwota zupełnie niedostateczna, gdyż z niej opędza się ledwie wydatki ministerstwa oświaty. Rząd polski musi bowiem uczynić zadość żywiołowej potrzebie szkolnej naszego społeczeństwa, zaniedbanej zupełnie w czasie rządów rosyjskich, które ciągnąc z Królestwa na czysto 160 do 170 milionów rubli rocznie, wydawały na szkolnictwo tylko 4 do 5 milionów.

Odnośnie do **planów** skarbowych rządu polskiego na przyszłość rozwinął p. Wieniawski szereg projektów, mających oprzeć naszą publiczną gospodarkę na zdrowych podstawach techniki, uwzględniającej zarówno potrzeby niezachronne państwa, jak i siłę płatniczą społeczeństwa. Wypadnie przedewszystkiem zaprowadzić w Królestwie **podatek dochodowy**, nieznany w czasach rosyjskich. Przekaże się go zrazu gminom, którym najłatwiej będzie wykształcić w ramach miejscowych odpowiedni personal urzędniczy. Później dopiero, idąc za wzorem pruskim, ustanowi się dodatki na rzecz państwa. Nałożony przez władze niemieckie **podatek od majątku**, przedstawia obecnie znaczne trudności z powodu przesilenia gospodarczego, które unicestwiło wiele realnych wartości, oraz z powodu niemożliwości podatkowej ujęcia prawdziwych dochodów w czasie rozpanoszenia się handlu pokątnego. Dochód z podatków **pośrednich** nie będzie wydatny, prawdopodobnie nie wyniesie nawet siódmej części ogólnych dochodów podatkowych. Z tej przyczyny wypadnie sięgnąć energicznie w dziedzinę **monopolów**. Zamierzony jest **monopol spirytusowy, tytoniowy, cukrowy, solny i naftowy**. Sam tylko monopol spirytusowy przyniesie kilkaset milionów rocznie.

Omawiając sprawę ceł fiskalnych, dotknął też minister Wieniawski kwestyi **unii celnej** z mocarstwami środka. Postawił ją krótko i węzłowato w sensie **odmownym**. Należy to wyraźnie podkreślić ze względu na twierdzenia prof. **Wolfa**, który niedawno w »N. Fr. Presse« utrzymywał, iż wybitni politycy polscy palą się ku takiej unii. Zdaniem pana Wieniawskiego byłaby unia cłowa ruiną polskiego życia ekonomicznego, a nie do przyjęcia wogóle jest pomysł, by z Polski, nie opędzającej już od szeregu lat swych potrzeb konsumpcyjnych, zrobić kraj wyłącznie rolniczy, przez zabór zagłębia dąbrowskiego. Byłby to wyrok śmierci na Polskę.

Kwestya zebrania kapitałów **na odbudowę powojenną** kraju nie nastręcza, zdaniem pana ministra poważniejszych obaw. Obok kapitału niemieckiego należy się spodziewać ogromnego napływu kapitałów polskich z Rosyi, a szczególniej z Ukrainy. Również i Polacy amerykańscy postawią krajowi kilkaset milionów dolarów rocznie do dyspozycyi.

Poważne trudności przedstawia **uregulowanie stosunków walutowych**, gdyż ostateczne ich załatwienie musi się odbić **ujemnie** na którejś z warstw społeczeństwa polskiego. Chodzi głównie o to, by znaleźć rozwiązanie stosunkowo najmniej bolesne. Obecnie jest Królestwo dziedziną czterech systemów pieniężnych: rubla, staczającego się coraz niżej w swej wartości, korony, marki niemieckiej i marki polskiej. Jej emisya podjęta przez polską Kasę Pożyczkową, a przewidziana do jednego miliarda marek, **doszła obecnie do wysokości 504 milionów mk.** Najdrażliwszą jest sprawa dewaluacyi rubla, której rząd dotąd ostatecznie nie rozstrzygnął.

Poruszył też pan minister kwesyę przyszłego naszego systemu pieniężnego w sposób ogólnikowy, wyrażając zapatrywanie, że w czasach powojennych będzie **pokrycie złotem** rzeczą podrzędniejszej raczej wagi. Fundament tkwić będzie w pomyślności życia gospodarczego, które samo przez się wpłynie decydująco na stosunki kredytowe i kurs banknotów.

Niemiecka gospodarka zbożowa w Królestwie Polskiem.

Niemieckie generał-gubernatorstwo w Warszawie wydało sprawozdanie o minionych trzech kampaniach zbożowych, z którego warto przytoczyć następujące główne cyfry.

Jak głosi sprawozdanie, „wyciągnięto z powiatów":

w roku 1915—16 — 4.502.000 cent. m.
w roku 1916—17 — 4.467.000 cent. m.
w roku 1917—18 — 3.313.000 cent. m.
Razem 12,282.000 cent. m.

Z tego zużyto:

	na potrzeby miast w Królestwie Pol.	na użytek władz okupacyjnych
1915—16	2,743.000	1,759.000
1916—17	2,685.400	1,781.000
1917—18	1,919.000	1,393.400
	7,347.400	4,933.400

Tak więc z wyrekwirowanego w ciągu trzech lat w Królestwie Polskiem zboża w ilości przeszło 12 milionów centnarów metrycznych, władze okupacyjne przeszło 7 milionów centnarów sprzedały ludności miast Królestwa Polskiego, około zaś 5 milionów centnarów zużyły na potrzeby własne. Z dalszych cyfr sprawozdania wynika, że prawie całej ilości zboża na potrzeby miast dostarczyła wielka własność, prawie zaś wszystko zboże, ściągnięte z własności drobnej, poszło na użytek władz. Ludność wiejska musiała się wyżywić pozostawionem jej po rekwizycyach ziarnem. Cyfry sprawozdania ilustrują też wymownie zmniejszanie się zbiorów w okupacyi niemieckiej Królestwa Polskiego, które z 4,500.000 centnarów zboża w roku 1915—16 spadły na 3,300.000 centnarów w roku 1917-18, czyli blisko o 30 procent.

Z Krynicy.

(Koresp. »N. Reformy«).

8 sierpnia.

(Stosunki aprowizacyi. — Trust wil. — Brak nadzoru. — Potrzeba asanizacyi. — Teatr krakowski. — Na opiekę legionową. — Koncerta i wieczory. — Z życia towarzyskiego.

Pomimo niezwykłej tutaj drożyzny i nieszczególnej aury — Krynica pełna. Inni to, co prawda, goście, niż po inne lata, kiedy to Krynica była punktem zbornym inteligencyi polskiej z kraju i daleko z obu zaborów, ale wszystkie wille wypełnione, o kąpiele stacza się walki homeryckie, a przed kasą kąpielową długie ogonki świadczą, że nie wszyscy będą się kąpali...

Drożyznę możnaby do pewnego stopnia zrozumieć, bo gdzież dzisiaj tanio. Ale to, co się za te wysokie ceny dostaje, nie odpowiada im pod względem istotnej wartości. Z wyjątkiem kurhausu i kilku wil o ustalonej i usprawiedliwionej reputacyi, bardzo wiele innych posiada bardzo prymitywne urządzenia. Pod tym względem nie czuje się żadnego nadzoru ze strony zwierzchności gminnej. Jeżeli bowiem ta zwierzchność toleruje trust wszystkich wil co do ceny, wynoszącej od 40 do 45 K dziennie za mieszkanie i wikt, to niezłeby także właścicielom i właścicielkom wil podyktowało jakieś warunki zasadnicze na punkcie wygody, czystości i warunków sanitarnych wogóle. Zwłaszcza co do ostatnich. Jeśli już są wodociągi i elektryczne oświetlenie, to wile, w których nie zaprowadzono wodociągów, odpowiednio urządzonych miejsc ustępowych, dzwonków elektrycznych i oświetlenia elektrycznego, wile, które nie dają za wysokie ceny dobrej pościeli — powinny być w krótkiej drodze zamknięte, a raczej nie powinno się ich otwierać. Tymczasem takich wil, które stają się katuszą dla gości z miasta, często chorych, nie przeczuwających braku prymitywnych urządzeń mieszkaniowych, a przyzwyczajonych u siebie w domu do pewnych wygód, jest tutaj wiele. Często musi się też brać mieszkanie, jakie jest, bo innego nie ma — i pomimo to płaci się trustową cenę po 40 K dziennie za mieszkanie i wikt, nieraz bardzo wiele zostawiający do życzenia. Kuracyusz czuje nieraz, że wydany został na łup wyzysku i pozbawiony jest wszelkiej opieki.

Stosunki obecne zwrócić też wreszcie powinny uwagę władz sanitarnych rządowych i Wydziału krajowego na to, że nietylko nad gminą zdrojową, ale nad Krynicą-wsią należy rozciągnąć ścisły nadzór pod względem asanizacyi i zdrowotności wogóle. A nie mówiąc już o szczegółach, powinno się przedewszystkiem zaprowadzić kanalizacyę, jeżeli uzdrowisko nie ma być parodyą tego, czem być powinno.

Do wzmagania się drożyzny, przyznać trzeba, przyczyniają się także goście sami. Jest w tym roku napływ ludzi, dla których ceny nie odgrywają roli. Wykupują też różne artykuły spożywcze od ludności wiejskiej, rozrzutnej wprost obecnemi stosunkami i dyktującej za nabiał, kurczęta, grzyby, jagody i t. p. ceny wprost horendalne. Różni wzbogaceni spekulanci wykupują po drogach te artykuły aprowizacyjne, niedostępne skutkiem tego dla gospodarstw domowych, liczących się z cenami. Zwłaszcza dotkliwie odczuwać się daje brak jarzyn, ziemniaki należą do delikatesów.

Aura wprawdzie panuje zmienna, lecz deszcze o tyle nie są zbyt dokuczliwe, że dni bez słońca i pogody wogóle należą do rzadkości, a temperatura jest zwykle dość wysoka. Dla tego też kuracyusze, a zwłaszcza kuracyuszki, większość stanowiące gości, czują się tutaj dobrze i zdrowo. Skrzepił się też znacznie na zdrowiu, nadwerężonem zajęciami urzędowemi i politycznemi trudnościami nasz premier Steczkowski z Warszawy. Coraz lepszem zdrowiem cieszy się też wiceprezydent izby poselskiej, dr German, stały bywalec krynicki.

Z Krakowa gości nie brak. Kończy swój pobyt w Krynicy wiceprezydent Rolle, architekt Kaczmarski, bawią tutaj dyrektorzy instytucyj finansowych, Goppert i Strzyżowski, radcy miejscy Maywaldt, Meisels i kilku innych, grono urzędników kolejowych z rodzinami i w. i. Punktem zbornym jest zawsze deptak i kurhaus. Muzyka »zdrojowa« wprawdzie nie zawsze dopisuje, bo drużyna jej uległa już raz rozbiciu, ale znowu ją jakoś skompletowano. Oczywiście przyczyną tych ewolucyj jest miejscowa drożyzna. Natomiast dopisuje teatr krakowski, który codziennie daje wcale dobre przedstawienia, wypełniające zazwyczaj widownię po brzegi. P. Czarnowski okazał się dobrym kierownikiem naszego zespołu teatralnego, p. Paszkowski przezornie i gorliwie prowadzi sekretaryat teatru, którym zresztą zajmuje się także wiceprezydent Rolle. Przedstawienia są starannie przygotowane i nie przynoszą ujmy scenie krakowskiej. Dawano ostatniemi czasy: »Zawód« Szukiewicza z gościnnemi występami p. Jarszewskiej i Jedlińskiego, w »Małym domku« Rittnera, »Damy i Huzary«, »Grube ryby«, »Małkę Schwarzenkopf«, »Chorego z urojenia« i w. i. Zwraca uwagę gra pp. Berskiego, Czarnowskiego, Senowskiego (syna), pp. Stępowskich, pani Czechowskiej, Kolmanowej i i. Przybył także na 2 przedstawienia zespół operetki krakowskiej z p. Minowiczem, pp. Krajewską, Kamińską i i. Dano przy wysprzedanej do ostatniego miejsca widowni »Królowę Kina« i »Doktora miłości«.

Oprócz teatru nie brak koncertów, wieczorów i reunionów, wypełniających piękną salę kurhausu. Na plan pierwszy wybił się, urządzony dzięki zabiegom grona pań z doktorową p. Biesiadzką na czele, koncert i wieczorek towarzyski, urządzony w sali kurhausu 28 lipca, na dochód opieki legionowej. Na ten sam cel odbyło się też w teatrze przedstawienie »W małym domku« Rittnera z gościnnym występem p. Bednarzewskiej, która bawiła na kuracyi, a wystąpiła tylko ten raz bezinteresownie, ze względu na cel przedstawienia. Gorliwe starania komitetu, a przedewszystkiem niestrudzonej inicyatywki p. Biesiadzkiej i grona pań z komitetu, uwieńczone zostały pięknym wynikiem, gdyż czysty dochód z koncertu, przedstawienia w teatrze i wieczoru towarzyskiego, przyniósł pokaźną kwotę 8.173 K. którą przesłano Towarzystwu Opieki legionowej na rzecz uwięzionych legionistów.

Oprócz tego występował tutaj p. Turski ze swymi świetnymi monologami, grał prof. Przecki, wczoraj dało koncert »Echo«, poczem odbył się reunion. Produkowała się także Helena Rapacka, śpiewała p. Szafrańska ild. Na 14 bm. zapowiedziany jest koncert Petriego. Wszystkie wieczory cieszyły się wielkiem powodzeniem.

Nie brak więc pewnego urozmaicenia w życiu kuracyuszów i kuracyuszek. Naturalnie przedmiotem westchnień powszechnych jest... pogoda. A gdy tylko słońce zabłyśnie, wypełnia się publicznością prześliczny, starannie utrzymany park, ten rezerwoar Kurpackiego, balsamiczną wonią świerków i jodeł przepojonego powietrza. *M. K.*

Katastrofa wylewów.

Kraków, 11 sierpnia.

Deszcze, padające od dłuższego czasu, są katastrofą dla rolników, zwłaszcza w czasie żniw, które dobiegają końca. Rzeki wezbrały, a niektóre już wystąpiły z brzegów. Wisła pod Krakowem płynie szerokim korytem, rozpierając się spienionemi falami w murach obwałowań nadbrzeżnych.

Jak nas informują z kierownictwa regulacyi Wisły, stan wody na Wiśle wynosił wczoraj wieczór 3 metry 55 cent. Jeszcze dnia 8 bm. stan wody na Wiśle wynosił — 90 cm, a dnia 9 bm. podniósł się do +1.02 cm. Ten szalony wzrost stanu Wisły spowodowany jest potokami górskich [illegible]. W Krakowie brakuje do wylewu około 90 cm. Wody ciągle jeszcze przybywa, tembardziej, że wczoraj spadł bardzo ulewny deszcz i zanosi się na dłuższą słotę. W ostatniej chwili dowiadujemy się że w górnym biegu, pod **Przeciszowem wystąpiła Wisła z brzegów, rozlewając się spienionemi falami po polach i łąkach przeciszowskich.**

Soła grozi także wylewem. Stan wody na Sole wczoraj był 2.94 ponad zwykły poziom i jest obawa rozlania się tej rzeki po okolicznych polach.

Skawa także wezbrała, a stan jej przekroczył 3.20 cm. ponad zwykły poziom.

Stan Raby pod Bochnią wynosił wczoraj 3.44 cm.

Od naszego korespondenta z Oświęcimia otrzymujemy następujące wiadomości: Z powodu silnych deszczów wezbrała Soła i wystąpiła z brzegów, zalewając wsie Machuraty, Kruki, Mańki, Broszkowice i Kółko Lipowe. Szkoda jest bardzo wielka, gdyż zbiory częściowo nie zwiezione do stodół, zabrał rwący prąd rzeki.

Pod Oświęcimem Wisła płynie równo z brzegami, a w niżej położonych miejscowościach wystąpiła z brzegów. Ocalało przedmieście Zasole, stale nawiedzane być katastrofą powodzi; w tym roku chronią to przedmieście przed wylewem wały, zbudowane dzięki zabiegom burmistrza Maysla i żywej pomocy Wydziału krajowego. Wały te ciągną się od przedmieści od Hajska po ujście Soły.

W okolicach, gdzie wystąpiła Soła z brzegów, straty są olbrzymie. Wielka własność poniosła większe straty, gdyż zwieziono tylko 1/3 zbiorów, chłopi zaś mają już w stodołach zbiory, prócz owsa i pszenicy, która została zniszczona. Akcya ratunkowa w okolicach zalanych wodą i zagrożonych wylewami prowadzona jest przez wojsko.

W KRAKOWIE.

Nasza Wisła pod Krakowem pędzi szalonym wałem wód, spienionemi falami obijając się o kamienne mury obwałowań. Pierwsze obwałowania są już zupełnie pod wodą, woda rozlewa się po górnym tarasie, przybywając coraz więcej. Na groblach i pod Wawelem, gdzie jeszcze roboty około obwałowań brzegów nie ukończone, woda wdarła się do basenów i kolektorów, zalewając je. Mimo deszczu niektórzy ciekawi Krakowianie pospieszyli wczoraj wieczór nad brzeg Wisły, by obserwować majestatycznie płynącą wezbraną Wisłę. W Krakowie wojskowość przygotowuje wszystko, aby uchronić mieszkańców Krakowa od katastrofy wylewu.

Stan wody na Wiśle ciągle się zwiększa — a deszcz, który ustawicznie pada, jest bardzo złą wróżbą na przyszłość.

Kronika.

Kraków, 11 sierpnia.

Z DESZCZOWYCH DNI. Przez cały dzień wczorajszy padał obfity deszcz. Strugi spływającej deszczówki zalały ulice, tworząc miejscami istne potoki. Wieczorem deszcz zamienił się w gwałtowną ulewę.

MINISTROWIE W KRAKOWIE. Minister oświaty **Madejski** przybył wczoraj rano z Woli Justowskiej do Krakowa i składał wizyty. Między innemi był u prezydenta miasta Krakowa, w prezydyum sądu krajowego karnego, oraz złożył także wizytę władzom wojskowym. Dłuższy czas zabawił w uniwersytecie Jagiellońskim, konferując z rektorem Żorawskim i dziekanami, oraz w Akademii Umiejętności, gdzie zwiedził nowy budynek. Był także w Akademii sztuk pięknych. Po południu minister Madejski przyjmował deputacyę w Grand-hotelu. Przybyli: rektor Żorawski wraz z dziekanami, prezes T. S. L. dr Bandrowski z sekretarzem p. Rymarem w sprawach szkół T. S. L., profesor Szafer w sprawie ogrodu botanicznego.

Wieczorem minister Madejski udał się na Wawel, gdzie oglądał Rotundę św. Adaukta, dawną sypialnię Zygmunta oraz „Smoczą Jamę", oprowadzany przez sekretarza odnowienia Wawelu, p. Bogdaniego. Dzisiaj minister zabawi u rodziny na Woli Justowskiej, a o godzinie 10.40 wieczorem wyjeżdża do Wiednia.

Minister dla Galicyi, dr **Gałecki**, przybywa z Zakopanego do Krakowa w poniedziałek, dnia 12 b. m., i zabawi w naszem mieście przez kilka dni. Oficyalnych posłuchań udzielać nie będzie.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Wiceprezydent miasta, p. Karol **Rolle**, wraca dzisiaj z Krynicy i obejmuje jutro urzędowanie.

MIEJSKA RADA GOSPODARCZA. W poniedziałek, dnia 12 b. m., o godzinie 5 po południu, odbędzie się w sali obrad magistratu krakowskiego na I. piętrze dalszy ciąg posiedzenia miejskiej Rady gospodarczej wspólnie z komisyą dla zakładów aprowizacyjnych miejskich z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie prezydenta miasta Krakowa o aprowizacyi miasta w czasie ubiegłym i przyszłym. 2) Zaopatrzenie miasta w mąkę, ziemniaki i jarzyny. 3) Sprawa dostawy bydła rzeźnego dla ludności miasta Krakowa, oraz nierogacizny przez galicyjski zakład obrotu bydłem. 4) Sprawozdanie z dotychczasowej akcyi zapomogowej.

SMUTNY STAN APROWIZACYI KRAKOWA. Aprowizacya naszego miasta w bieżącym miesiącu przedstawia się bardzo źle. W centralach pusto. Oddział aprowizacyjny przy wojennym Zakładzie kredytowym, który miał być ocaleniem przed głodem naszego miasta, prawie przestał funkcyonować. W ostatnich czasach dostarczył miastu trochę miodu. Poza tem nic ma nic. Wczoraj nadszedł wagon jaj, jest więc nadzieja, iż bodaj po kilka sztuk w najbliższych dniach każdy z mieszkańców dostanie.

Targi, jakie się odbyły w ubiegły tydzień na rynkach krakowskich, wyglądały bardzo nieszczególnie. Dowóz z Królestwa Polskiego znowu osłabł. Czas żniw, oraz obostrzenie kontroli na granicy uniemożliwiają napływ żywności. Z Krakowa jednak paskarze wiedeńscy pod opieką wagonów wojskowych wywożą bez przeszkód resztki żywności, którą skupują po bardzo wygórowanych cenach, wzmacniając tem samem drożyznę w naszem mieście.

Jak wiadomo z depesz, Wiedeń przyrzekł, że w najbliższych dniach ma być przywrócona pełna racya chleba i mąki. Dotychczas są to tylko radosne zapowiedzi, zdaje się jednak, że te obiecanki skończą się na papierze.

ALBUM WOJENNY 56 P. P. Otrzymujemy następujące pismo:

Prace około „Albumu wojennego 56 p. p.", bogato ilustrowanego dzieła pamiątkowego w języku polskim i niemieckim, którego cały dochód przypada wyłącznie inwalidom, wdowom i sierotom po żołnierzach tego pułku, postępują raźnie naprzód. Redakcya „Albumu" rozporządza już ogromnym materyałem tak piśmiennym, jak i ilustracyjnym, aby go jednak o ile możności jeszcze uzupełnić, zwraca się za pośrednictwem pism do wszystkich członków i przyjaciół 56 p. p. z prośbą o dalsze, jak najrychlejsze nadsyłanie materyału, przedewszystkiem fotografij oficerów i żołnierzy tego pułku, fotografij poległych, zaginionych, odznaczonych i t. d., a to celem bezpłatnego umieszczenia ich w „Albumie". Pożądane są również pomysły literackie, pamiętniki, pieśni żołnierskie, anekdoty wojenne i t. d. i t. d. Obrazy i zdjęcia zwróci się po użyciu nieuszkodzone właścicielom.

Okręg uzupełniający 56 p. p. obejmuje powiaty: wadowicki, bialski, żywiecki, myślenicki i po części oświęcimski. Inteligencya tych powiatów, a przedewszystkiem duchowieństwo i nauczycielstwo, mogłoby wiele uczynić celem spopularyzowania „Albumu" przez zachęcanie ludności do nadsyłania fotografij żołnierzy 56 p. p., oraz do zamawiania wspomnianego dzieła, które poza ogólną swą wartością historyczno-literacką, będzie też miłą i drogą pamiątką dla każdego uczestnika wojny, jak i dla rodzin tychże.

Obecnie przyjmuje się już zamówienia na „Album 56 p. p.", gdyż drukowaną będzie tylko zamówiona ilość egzemplarzy. Cena egzemplarza ogromnie niska, wynosi za egzemplarz broszurowany 30 K, zaś za wydanie wytworne 40 K i może być na życzenie zamawiającego również nawet w ratach uiszczona.

Fotografie i zamówienia należy nadsyłać pod adresem: „Wydawnictwo Albumu Wojennego 56 p. p." przy c. i k. Batalionie uzupełniającym Kielce, Polska.

Z OPERY. W poniedziałek na ogólne żądanie jeszcze raz „Sprzedana narzeczona" z p. Maryą Bogucką w partyi tytułowej. Jako Jenik wystąpi ponownie świetny wykonawca tej partyi p. **Leon Geitler**

We wtorek występuje po raz pierwszy w Moniuszkowskiej „Halce" znakomita primadonna polska, p. Helena Zboińska-Ruszkowska, którą od czasu przejścia na sceny włoskie słyszano w Krakowie tylko z estrady koncertowej. Występy świetnej śpiewaczki obudziły też niezwykłe zainteresowanie. — Najbliższe przedstawienie „Carmen" jest we środę. W przygotowaniu „Trubadur" Verdi'ego.

WADLIWY ROZDZIAŁ SKÓR. Wobec niebywałej drożyzny obuwia, sprawa naprawy starego obuwia staje się jedną z najbardziej palących kwestyj. Tymczasem warsztaty, trudniące się naprawą obuwia, żalą się na niedostateczny przydział skór, do tego celu niezbędnych. Między innemi cierpi na dotkliwy brak skór wielki warsztat naprawy obuwia przy ulicy Grodzkiej l. 42, który niską ceną i doskonałą robotą wyróżnia się wśród tutejszych pracowni naprawy. Zakład ten nie może obecnie przyjmować napływających zamówień z przyczyny nieotrzymywania w terminie skóry z Centrali. Większy przydział należałby się także warsztatom naprawy obuwia K. B. K. przy ulicy Straszewskiego, zwłaszcza, że obecnie chodzi o wielkie zapotrzebowanie dla b. legionistów, napływających z obozów internowanych.

ZABRONIONA JAZDA CIĘŻAROWYCH SAMOCHODÓW. Wczoraj rano wojskowość rozlepiła ostrzeżenia po ulicach Śródmieścia w Krakowie, zabraniające przejazdu samochodów ciężarowych przez ulice Śródmieścia. Rozporządzenie to mieszkańcy Starego Krakowa przyjęli z zadowoleniem.

Ze swojej strony magistrat miasta Krakowa powinien ogłosić to samo rozporządzenie po polsku.

KONKURS NA POSADĘ PALACZA. Dyrekcya państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie potrzebuje od 15 września b. r. do obsługi kotła parowego dwupłomiennego i centralnego ogrzewania w charakterze sługi pomocniczego, palacza za wynagrodzeniem dziennem po 6 K i dodatkiem wojennym, zależnym od stosunków familijnych w wysokości od 81—173 K miesięcznie. Pierwszeństwo mają ślusarze maszynowi. Zgłoszenia piśmienne, odpowiednio udokumentowane, należy złożyć w kancelaryi dyrekcyi szkoły najpóźniej do końca sierpnia b. r.

POŻAR W MAGAZYNACH PRZY ULICY RAKOWICKIEJ. W magazynach z żywnością przy ulicy Rakowickiej w Krakowie od iskry aparatu do spajania żelaza zapaliły się baraki. Ponieważ baraki zbudowane są z drzewa, była obawa rozszerzenia się ognia na dalsze zabudowania. Zawezwana straż pożarna przy pomocy pogotowia lokalnego ugasiła ogień, który spowodował bardzo nieznaczną szkodę.

ECHA KATASTROFY POD OŚWIĘCIMEM. Pionierzy, którzy przybyli z Krakowa celem wydobywania wagonów kolej., zatopionych w Wiślisku, musieli pracę przerwać ze względu na wysoki stan wody w Wiślisku. Według otrzymanych wiadomości, dochodzenia w sprawie katastrofy prowadzone są przez sąd karny w Chrzanowie, a następnie prowadzone będą przez sąd krajowy karny w Krakowie.

Ranni, których przewieziono do Krakowa, żyją i przychodzą powoli do zdrowia.

ZACZADZENIE. Wczoraj rano wezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Czarnowiejską 15, gdzie 55 letnia Marya Kalita doznała zaczadzenia od dymiącego się pieca. Lekarz pogotowia zastał Kalitę w stanie nieprzytomnym. Po udzieleniu pierwszej pomocy i przywróceniu do przytomności, przewieziono ją do szpitala św. Łazarza. Stan ofiary wypadku jest bardzo ciężki.

WYPADEK TRAMWAJOWY. Wczoraj po południu przyprowadzono na pogotowie ratunkowe 12-letniego Jana Waltera, żołnierza, który podczas jazdy wyskoczył z tramwaju i doznał wstrząsu mózgu, oraz licznych obrażeń na głowie. Lekarz pogotowia opatrzył go i polecił opiece szpitalnej.

Jeszcze raz zaznaczamy, że tego rodzaju wypadki zdarzają się bardzo często i to tylko wskutek nieostrożności i lekkomyślności publiczności, która albo wiesza się na stopniach wozów tramwajowych, albo wyskakuje z wozów kolei elektrycznej, gdy są w biegu. Posterunki policyjne powinny w tych razach interweniować i pociągać do odpowiedzialności osoby, przekraczające przepisy jazdy tramwajowej.

W POGONI ZA WŁAMYWACZEM. Wczoraj w południe z kamienicy przy Alei Mickiewicza wbiegł jakiś obdarty chłopiec i unosząc ze sobą tobol, począł uciekać w stronę Nowej Wsi. Za chłopcem wybiegło kilku lokatorów tego domu i wołając: „Złodziej! łapać!", biegli za nim. — Chłopiec, porzuciwszy tobol, wyspinał się na parkan i skoczył z niego do parku Krakowskiego, znikając w nim z przed oczu pogoni.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZÓW W PODGÓRZU. Wczoraj nad ranem policyant, patrolujący w ulicy Lwowskiej w Podgórzu, zauważył dwóch podejrzanych młodzieńców, oglądających bramę w domu pod l. 4. Gdy podszedł do nich, spłoszeni poczęli uciekać i rzucili na policyanta sztabę żelazną. Po krótkiej gonitwie stróż bezpieczeństwa publicznego aresztował ich i odprowadził na inspekcyę policyi w Podgórzu. Jak się okazało, są to: 19-letni Stefan Witek i 23-letni Antoni Fik, znani włamywacze, poszukiwani przez policyę podgórską. Przy aresztowanych znaleziono narzędzia rozmaitego rodzaju, oraz większą kwotę pieniędzy. Młodzieńcy tłomaczyli się, że manipulowali koło bramy dlatego, gdyż zdawało się, że jest otwarta, wskutek czego mieszkańcy tej kamienicy są narażeni na okradzenie. Miłosierni stróże cudzego mienia!

Z kraju.

ZAKOPANE, 8 sierpnia. Dnia 18 b. m. odbędzie się w Zakopanem w Dworcu Towarzystwa Tatrzańskiego o godzinie 5 po południu doroczne walne zgromadzenie tatrzańskiego ochotniczego pogotowia ratunkowego. W razie braku przewidzianego statutem kompletu w myśl paragrafu 13, odbędzie się tego samego dnia o godzinie 5.30 po południu walne zgromadzenie prawomocne bez względu na ilość członków.

POWRÓT PEŁNEJ RACYI CHLEBA I BIAŁEJ MĄKI WE LWOWIE. Na ostatniem posiedzeniu lwowskiej miejskiej komisyi aprowizacyjnej oświadczył wiceprezydent dr Schleicher, że we Lwowie tak w bieżącym tygodniu, jako też i w przyszłych tygodniach wszystkie wydane karty chlebowe będą zrealizowane i że tak sklepy miejskie, jako też rejonowe i konsumy, otrzymają pełny przydział chleba.

W najbliższym czasie możliwie już w przyszłym tygodniu wyda zarząd miasta ludności po raz pierwszy od szeregu miesięcy ustawową racyę białej mąki. Ustawowa racya chleba, to jest chleb o wadze 1.260 gramów, zamiast dotychczasowego 800 gr., wydawać będzie zarząd miasta regularnie już począwszy od ostatnich dni sierpnia, względnie 1 września b. r.

ZAKUPNO KAMIENIOŁOMÓW W MIĘKINI Tymczasowa Rada miejska we Lwowie uchwaliła na onegdajszem posiedzeniu przystąpić wraz z miastami Krakowem i Tarnowem do zakupna kamieniołomów porfiru w Miękini, łomów dolomitu w Libiążu i Chrzanowie, 4-morgowego terenu porfiru w Regulicach, oraz urządzenia i ładowni w Krzeszowicach na cenę 6,500.000 K

z tem, by udział Lwowa i Krakowa był równy po 30 procent, oraz, aby, prócz Tarnowa, zaprosić także inne miasta galicyjskie do udziału w kupnie.

SPRAWA TRAGICZNEJ ŚMIERCI Ś. P. RIEDLOWEJ WE LWOWIE. Niewyjaśniona dotąd sprawa tragicznej śmierci ś. p. Riedlowej nie przestaje gorączkowo zajmować opinii publicznej Lwowa. Przedewszystkiem nie jest stwierdzonem, czy zaszło tu morderstwo, czy samobójstwo. Władze sądowe prowadzą dochodzenia w dalszym ciągu. Onegdaj wieczorem w obecności prokuratora Rasina, sędziego Hutta, komisarza policyi Kwiatkowskiego i przedstawicieli prasy lwowskiej odbyła się wizya lokalna mieszkania przy ulicy św. Zofii l. 42, gdzie dokonano tajemniczego samobójstwa, czy też morderstwa.

Mimo przeprowadzonych bardzo skrupulatnie dochodzeń na miejscu, jako też w mieście, nie przyniosło ono niczego, prócz kilku szczegółów. Ustalono jedynie, że dnia krytycznego około godziny 10 przed południem przyszła do mieszkania ś. p. Riedlowa z posługaczką, by porobić porządki, jak to zwykle czyniła co wtorku, i że tego dnia o godzinie pół do dwunastej posługaczka wyszła, zostawiając swą panią w pogodnem usposobieniu.

Z ziem polskich.

ZALUDNIENIE KRÓLESTWA POLSKIEGO W CZASIE WOJNY rosło stale aż do jej wybuchu. W roku 1913 liczono 13 i pół miliona mieszkańców. Mobilizacya i ucieczka masowa w głąb Rosyi uniosły z Królestwa Polskiego setki tysięcy ludzi. Również ogromne szczerby w liczebności poczynił wzrost śmiertelności i spadek siły rozrodczej społeczeństwa, które w roku 1917 wykazuje przerażający ubytek zamiast spodziewanego przyrostu.

Statystyka, przeprowadzona ryczałtowo w roku 1916, a przez urzędy obwodowe w ostatnich czasach, wykazuje w generał-gubernatorstwie warszawskiem sześć i pół miliona mieszkańców, w lubelskiem trzy i pół miliona, w gubernii siedleckiej (przyłączonej do Litwy) 400 tysięcy, a w części Chełmszczyzny, podległej niemieckiej komendzie wschodu, 120 tysięcy. Ogół tedy obecnej ludności Królestwa Polskiego wykazuje dziesięć i pół miliona, zamiast spodziewanych normalnie co najmniej 14 milionów. Trudno na razie stwierdzić, ile w tym ubytku przypada na bieżeńców rosyjskich lub niedobrowolnych emigrantów do Niemiec, ile na wojskowych, ile na poległych, a ile na ludzi, zmarłych z powodu wojny. Dopiero po powrocie ostatecznym bieżeńców i emigrantów będzie można ustalić definitywnie straty, poniesione przez Królestwo Polskie.

Na tle tego ubytku rzeźbi się tem znamienniej przyrost ludności żydowskiej w stosunku do czasów przedwojennych. Objawiło się to w okupacyi niemieckiej, przedewszystkiem w centrach przemysłowych, jak Warszawa i Łódź, handlowych, jak Mława, Pułtusk i Ostrów, oraz w miastach, położonych w okolicach rolniczych, które od wojny najmniej ucierpiały, a więc najżywiej prosperują, jak: Kalisz, Kutno, Płock. W okupacyi austryackiej wykazuje największy wzrost ludności żydowskiej Lublin, w którym skoncentrowało się życie urzędowe i handlowe dzielnicy. Natomiast Radom, a szczególniej jego okolice przemysłowe, wyludnione przez odpływ robotnika w inne okolice, postradał znaczną część ludności żydowskiej.

CHŁOPI POLSCY PRZECIW AGITACYI RUSKIEJ NA PODLASIU. Jak donoszą dzienniki lubelskie, z powodu agitacyi ukraińskiej na Podlasiu, wydał tamtejszy „Polski Związek małorolnych" odezwę, w której między innemi powiada: „Włościanie polscy! Trzeba nam przetrwać! Trzeba nam ledz, jak psom, na zagonach ojczystych, aby wiary świętej i ducha polskiego nie zatracić! Mimo gnębienia, mimo kłamliwego kuszenia, mimo brania na lep obłudnych obietnic — trzeba nam się trzymać kupy i nie dać się obałamucić. Polakami jesteśmy i Polakami zostaniemy, tak nam dopomóż Bóg!"

DUCHOWIEŃSTWO LITEWSKIE DO ARCYBISKUPA KAKOWSKIEGO wysłało następujące pismo: Czcigodny Arcypasterzu i Dostojny Regencie! Od wieków związani z Polską węzłem braterstwa mieszkańcy Litwy, czując i myśląc po polsku, nie chcą pójść inną niż Ona drogą, a dzieląc dolę i niedolę dotychczas, pragną mocno trzymać się Samodzielnej i Niepodległej Polski, tworząc z nią całość. W imieniu swojem i powierzonych nam parafian kornie błagamy Najczcigodniejszego Arcypasterza i dostojnego Regenta o obronę wobec zakusów oderwania nas od wspólnej naszej Ojczyzny Polski.

Podpisało je 11-u popularnych proboszczów, reprezentujących kilkadziesiąt tysięcy parafian w pewnej części dyecezyi wileńskiej.

Ze świata.

POŚWIĘCENIE GMACHU PRZEDSTAWICIELSTWA POLSKIEGO W MOSKWIE. Dnia 18 lipca b. r. odbyło się w Moskwie uroczyste poświęcenie gmachu, mieszczącego biura tamtejszego męża zaufania Rady regencyjnej Królestwa Polskiego i rządu polskiego.

Uroczystość rozpoczęła się od solennego nabożeństwa, odprawionego o godzinie 11 przed południem w kościele św. Piotra i Pawła. Po mszy świętej kazanie podniosłe wygłosił ks. arcybiskup metropolita mohylowski bar. Ropp.

Sam akt poświęcenia gmachu przedstawicielstwa polskiego odbył się o godzinie 4 po południu wobec licznego grona osób. Do zebranych przemawiali: ks. arcybiskup Ropp, oraz mąż zaufania Rady regencyjnej, p. Aleksander Lednicki, który wezwał zebranych do wzniesienia okrzyku na cześć państwa polskiego i Rady regencyjnej.

Wkońcu na wniosek męża zaufania zgromadzeni wysłali depeszę do Rady regencyjnej, oraz do pp.: marszałka Rady Stanu, prezesa ministrów i dyrektora departamentu stanu w Warszawie.

NOWA ORGANIZACYA POLITYCZNA NA UKRAINIE. Jak donosi lwowskie „Diło", na podstawie informacyj kijowskiego pisma „Nowa Rada", powstała w Kijowie nowa organizacya polityczna pod nazwą: „Ukraińskyj nacyonalnyj sojuz". Z punktu pierwszego statutu organizacyi tej dowiadujemy się, że zmierza ona: 1) do utworzenia silnego i niepodległego państwa ukraińskiego; 2) że zamierza ona prowadzić walkę o władzę, odpowiedzialną przed parlamentem; 3) występować za demokratycznem 5-przymiotnikowem prawem wyborczem do wszystkich instytucyj prawodawczych; 4) bronić praw narodu państwa ukraińskiego w dziedzinie stosunków międzynarodowych.

Na czele tego „Ukraińskiego Związku narodowego" stanie rada, obejmująca przedstawicieli wszystkich ukraińskich partyj politycznych, spółek rolniczych, instytucyj społecznych, naukowych, jako też organizacyj zawodowych.

PRZEPEŁNIENIE KIJOWA. Osoba, która niedawno powróciła z Kijowa, opowiada o niesłychanem przepełnieniu ludnością napływową miasta. Znaczną jej część stanowią żydzi, którym dotąd nie wolno było tam mieszkać. Obliczają obecnie liczbę ludności Kijowa na przeszło milion mieszkańców, czyli więcej, niż w Warszawie.

O mieszkanie wogóle, a zwłaszcza o pokój w hotelu, jest niebywale trudno. Portyerzy hotelowi biorą po 50 rubli łapówki za wiadomość o wolnym pokoju w hotelu.

SZWAJCARYA WOBEC DEZERTERÓW. W ostatnich czasach szwajcarska Rada związkowa postanowiła dezerterów państw wojujących w krótkiej drodze odsyłać z powrotem za granicę.

Uchwała ta wywołała w najszerszych kołach ludowych Szwajcaryi, dumnych ze stałego udzielania dotąd prawa asylu, wielkie oburzenie. Prasa gwałtownie atakuje uchwałę Rady. — W Engadinie wzburzenie wywołała sprawa dwóch włoskich zbiegów, gdy się dowiedziano, że obydwóch bezpośrednio po wydaniu ich rozstrzelano.

„Ostschweitz" przytacza następujący charakterystyczny stan rzeczy: Niedawno przepłynęło Ren dwóch Rumunów. Byli nadzy i głodni. — Okryto ich płaszczami i przez miasteczko powiedziono na most, gdzie ich wydano władzom niemieckim. Wstrząsający był płacz i jęk dwóch żołnierzy. W kilka dni potem przyjechał pierwszą klasą Take Jonescu ze swoim orszakiem. Zajęli apartamenta w pierwszorzędnych hotelach...

AMERYKA UŻYWA ZBOŻA NA OPAŁ. — „Times" donosi z Buenos-Aires, że po wysłaniu przez Argentynę 2 milionów ton zboża do Europy, zbrakło nabywców na resztę, to jest na dwa i pół miliona ton. Rządowi argentyńskiemu nie pozostało nic innego, jak zużyć część tych zapasów na opał, przyczem poniósł stratę 100 milionów dolarów.

CUKIER ZE STAREGO PAPIERU. Niemieccy chemicy obecnie zajmują się kwestyą przemiany starego papieru na cukier. Znany chemik, profesor Lassar-Cohn, sądzi, że do tych celów dałoby się użyć starych aktów i papierów. W każdym razie pogratulować można przyszłym konsumentom owego cukru, którzy „pierwiastek słodyczy nie z „lubych ust", lecz ze starych ksiąg wyciągną.

REPERTOAR OPERY.

W niedzielę, dnia 11 b. m., wieczorem: „Carmen".

W poniedziałek, dnia 12 b. m.: „Sprzedana narzeczona" (M. Bogucka).

We wtorek, dnia 13 b. m.: „Halka" (H. Zboińska-Ruszkowska).

We środę, dnia 14 b. m.: „Carmen".

WODA GORZKA „FRANZ JOSEF" sprowadza szybkie i gruntowne przeczyszczenie żołądka i jelita, bez trudu i boleści rozwolnienia i przynosi na czas dłuższy ulgę.

Dział ekonomiczny.

*** CHAOS WALUTOWY W KRÓLESTWIE.** Pisma niemieckie utyskują na stosunki pieniężne Królestwa z powodu ciągle krzyżujących się rozporządzeń rządu krajowego i władz okupacyjnych. Rozporządzeniem rządu polskiego z d. 29 czerwca zniesiono obowiązek przyjmowania wypłat rublami bez uszczerbku dla mocy wierzytelności. Tymczasem rząd niemiecki polecił przymusowej administracyi filii jednego z banków rosyjskich, by w dalszym ciągu przyjmowała ruble, jako zapłatę dawnych długów. Wobec tego bank ten posługuje się wobec niemieckich wierzycieli nadal rublami przy wyrównaniu dawnych zobowiązań rublowych, a odmawiającym przyjęcia grozi regresem, jeżeli polski żyrant banku miałby później zbankrutować. Gazety niemieckie domagają się, by, celem położenia kresu zamętowi walutowemu w Królestwie, wycofano wogóle rubel z obiegu jako środek płatniczy.

*** OSZCZĘDNOŚCI A MAJĄTEK SPOŁECZNY.** Jedna z kas niemieckich zaopatruje roczny swój wykaz, stwierdzający stały wzrost oszczędności, komentarzem o tyle ciekawym, że w zupełności da się zastosować i do naszych stosunków.

Mimo znacznej subskrypcyi pożyczek wojennych rośnie stale wysokość oszczędności kasowych, lecz nie można ich uważać za istotne zwiększenie majątku społecznego. Wiele funduszów płynie z uszczuplenia zapasów towarowych, których obecnie odnowić niepodobna. Również wydatki na konieczną restauracyę budynków, zakup budła, uzupełnienie inwentarzy maszynowych w rolnictwie i przemyśle, skompletowanie garderoby i sprzętów domowych — uległy odwłoce z powodu ogólnej drożyzny, a przeznaczoną na nie gotówkę złożono tymczasowo w kasie. Pozostałą po odtrąceniu tych pozycyi kwotę, mimo wszystko bardzo jeszcze znaczną, można dopiero uważać za istotny przyrost gotówkowego majątku społecznego.

Podróż inspekcyjna ministrów po Galicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 11 sierpnia.

Jak się dowiadują »Polnische Stimmen«, w pierwszej połowie września mają się udać do Galicyi ministrowie: skarbu bar. Wimmer, robót publicznych Homann i minister dla Galicyi Gałecki, aby się poinformować na miejscu o stanie akcyi odbudowy kraju. Prezes Koła polskiego dr T e r t i l przyłączy się do ministrów w ich podróży inspekcyjnej. Koła rolnicze polskie widziałyby to z zadowoleniem, gdyby także i przewodniczący wspólnej komisyi żywnościowej generał major L a n d w e h r przyłączył się do tej podróży. Z polskiej strony ma wyjść w tym kierunku zaproszenie.

Wspólna konferencya ministeryalna.

(Telefonem)

Wiedeń, 11 sierpnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Budapesztu: W poniedziałek przed południem odbędzie się w Wiedniu wspólna konferencya ministrów, w której wezmą udział węgierski minister dla wyżywienia ks. Ludwik Windischgraetz, tudzież zastępca węgierskiego ministerstwa rolnictwa, ze strony austryackiej minister rolnictwa hr. Silva Tarouca, dalej szef sztabu generalnego bar. Arz, bar. Hazay i minister wojny Stoeger Steiner. Przedmiotem obrad będzie sprawa wyżywienia armii.

Cesarz Karol na froncie włoskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 11 sierpnia.

Cesarz udał się dnia 7 sierpnia w towarzystwie szefa sztabu generalnego Arza na front południowo-zachodni. Cesarz zwiedził przedewszystkiem w towarzystwie komendanta grupy wojska generała pułkownika arcyks. Józefa Tyrol południowy, odbył przegląd kilku dywizyj, stojących w rezerwie, względnie wypoczywających po walkach, przyjął raport od wszystkich wyższych komendantów na rozmaitych odcinkach frontu i polecił przedstawić sobie deputacye oficerów i żołnierzy. Cesarz udzielił wielu żołnierzom osobiście odznaczeń.

Piękna pogoda bez wiatru sprzyjała operacyom zbrojnych napowietrznych. Już w dolinie Adygi widzieć można było kilku lotników nieprzyjacielskich, a gdy monarcha w Val Sugana odbywał przegląd oddziałów wojskowych, wynurzyły się z poza gór cztery nieprzyjacielskie aparaty. Baterye obronne otworzyły natychmiast gwałtowny ogień. Nasi lotnicy wznieśli się, aby wypędzić nieprzyjacielskie samoloty, oznaczone trójbarwnymi znakami. Lotnicy nieprzyjacielscy odlecieli, powrócili jednak wkrótce i zataczali coraz na nowo koła ponad monarchą. Teraz rozwinęła się nadzwyczajnie gwałtowna walka, w przebiegu której jeden samolot trafiony, spadł na ziemię. W czasie walki cesarz rozkazał wojskom, których przegląd już odbył, powrócić, sam zaś pozostał wraz ze swym sztabem na miejscu, aby rozmawiać jeszcze z wyższymi dowódcami.

Drugi dzień bytności cesarza na froncie był poświęcony rozmowom z wyższymi dowódcami, przeglądowi wojsk i przyjmowaniu deputacyi w obrębie armii marszałka polnego Boroevica.

Zarząd wojskowy w Weneckiem może być dumny ze swego dzieła. We wszystkich miastach i miejscowościach panuje wzorowy porządek. Wszędzie pola są dobrze uprawione. — Drogi wszędzie w stanie nienagannym. Cesarz wyraził też szczególną pochwałę dla wojsk technicznych.

Wieczorem powrócił cesarz przez Udine—Villach—Reichenau na zamek Wartburg.

Bezpodstawna wiadomość o abdykacyi hetmana Skoropadskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 11 sierpnia.

W niektórych galicyjskich dziennikach pojawiła się niedawno wiadomość, według której obecny hetman ukraiński Skoropadski miał abdykować a następcą jego miał być arcyks. Wilhelm. Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że wiadomość ta jest zupełnie bezpodstawną.

Rzekomy krok pokojowy Niemiec.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 sierpnia.

»Mittagszig.« donosi z Lugano:

»Stampa« turyńska donosi: Sonnino poda w najbliższych dniach innym ministrom szczegóły co do rzekomego kroku pokojowego Niemiec. Niemcy mieli się zwrócić z propozycyą pokojową do Wilsona, koalicya jednak propozycyę tę odrzuciła.

Przeniesienie siedziby ambasady niemieckiej w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 11 sierpnia.

(Wolff). Ze względu na niebezpieczeństwo, grożące członkom poselstwa wobec nowych stosunków w Moskwie, szczególnie zaś z uwagi na oficyalną enuncyacyę socyalnych rewolucyonistów o użyciu terroru, jako środka walki, postanowiono przenieść siedzibę poselstwa z Moskwy do Pskowa.

Berlin, 11 sierpnia.

(Wolff). Dr Helfferich zawiadomił rząd sowietów o przeniesieniu siedziby ambasady niemieckiej z Moskwy do Pskowa. Radca legacyjny dr Rietzler otrzymał polecenie udania się wraz z członkami ambasady i bawiącemi w Moskwie komisyami niemieckiemi do Petersburga, skąd wobec przerwania komunikacyi między Petersburgiem a Pskowem wyjadą przez Helsingfors i Rewal do Pskowa.

Pochód Czecho-Słowaków na Moskwę.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 sierpnia.

»N. W. Abendblatt« donosi z Kopenhagi:

Położenie bolszewików staje się coraz groźniejsze. Czecho-Słowacy zbliżają się do Moskwy. W Moskwie wybuchły znowu rozruchy. Bolszewicy powołali pod broń wszystkich mężczyzn, zdolnych do służby wojskowej, na przeciąg 6 miesięcy, ale tylko nieznaczna liczba usłuchała tego wezwania. Czecho-Słowacy i kozacy, biorący udział w ofenzywie, liczą teraz przeszło 80.000 ludzi.

Represye w Petersburgu.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 sierpnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Hagi: »Daily Chronicle« donosi z Petersburga:

Bolszewicy uwięzili wszystkich podejrzanych a w szczególności członków stronnictwa mienszewickiego. Wszyscy oficerowie w Petersburgu, a prócz tego 70.000 osób cywilnych, zostało zarejestrowanych. **Z tego uwięziono około tysiąc i odesłano do Kronsztadu. Dalszy ich los jest niewiadomy.** Restauracye i kawiarnie muszą być zamknięte o godz. 11 w nocy. Za przekroczenie tego nakazu nałożona jest grzywna w kwocie tysiąca rubli. Patrole przeciągają ulicami i wzywają przechodniów do legitymowania się. Wszystkie samochody wojenne zostały skonfiskowane.

Lenin wygłosił do zmobilizowanych robotników mowę, w której oświadczył, że walka przeciw Czecho-Słowakom zadecyduje o przyszłości rzeczypospolitej. Jeżeli bolszewicy ulegną w walce z Czecho-Słowakami, wówczas panować będzie w Rosyi inna potęga, która dążyć będzie do utworzenia innego frontu przeciw Czecho-Słowakom. Potęgą tą będą Niemcy, a w tym wypadku Rosya musi bezwarunkowo zginąć.

Odezwa angielska do ludów Rosyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 sierpnia.

»Zeit« donosi z Londynu:

Rząd angielski ogłosił za pośrednictwem zastępców swoich we Władywostoku, Murmaniu i Archangielsku następującą odezwę:

Ludy Rosyi! Sprzymierzeńcy wasi nie zapomnieli o was. Pamiętamy, jak wielką przysługę oddała bohaterska armia Rosyan koalicyi w pierwszych latach wojny. Przychodzimy do was jako przyjaciele, aby wam dopomódz i obronić przed zniszczeniem i przed niewolą, która wam grozi ze strony Niemiec. Zapewniamy was uroczyście, że przychodzimy z wojskami naszemi, by dopomódz wam w walce przeciw Niemcom. Po ukończeniu walk obecnych opuścimy bezzwłocznie wasze kraje. Nie mamy zamiaru narzucać Rosyi jakiegokolwiek systemu politycznego. Los Rosyi leży w rękach ludu rosyjskiego. Rosyanie i tylko Rosyanie zadecydować mają o formie rządu i rozwiązywać sprawy społeczne Rosyi. Pragniemy, abyście wśród wolnych ludów zajęli równouprawnione stanowisko.'

Ludy Rosyi! Połączcie się z nami dla obrony wolności!

O wybór króla w Finlandyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 sierpnia.

»Zeit« donosi z Berlina: »Taegliche Rundschau« donosi z Helsingforsu:

Po zamknięciu wczorajszego posiedzenia Sejmu odbyli posłowie monarchistyczni późną nocą naradę, na której uchwalili petycyę do rządu, domagającą się natychmiastowych zarządzeń celem wyboru króla.

Optymizm Lloyd George'a.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 11 sierpnia.

Lloyd George wygłosił mowę z okazyi nadania mu obywatelstwa honorowego przez miasto Neath. Powiedział on między innemi:

Żalono się na to, że oddaję się optymizmowi co do kierunku, który wytknąłem. Ja sądzę, że nie byłem zbyt optymistą, wiedziałem, że walczymy o prawo a sprawiedliwość boska uzna nas. Nieprzyjaciele są narodem, który tylko o wojnie mówi i marzy. Nasza wojskowa organizacya była czysto defenzywną. Naszem hasłem musi być: całą siłą pary naprzód. Boskie słońce znów wszystkim nam będzie przyświecać, skoro osiągniemy prawdziwy pokój. Mamy prawo być pełnymi ufności po zwycięstwie z wczoraj. Mogą jeszcze przyjść ciemne dni, lecz mimo tego chciejmy być silnego ducha. Duch narodu jest tym, który przygotowuje zwycięstwo. Jeżeli to zwycięstwo będzie osiągnięte, nie będzie już więcej rozkawałkowania ani zemsty.

Na bankiecie, jaki potem nastąpił, powiedział Lloyd George:

Tworzymy teraz nowy świat. Stworzenie nowego świata wymaga nowych ofiar, lecz ten świat będzie wielkim, tak jak ofiary, z których powstał.

Ostatnie wiadomości z placu boju.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 11 sierpnia.

Dnia 10 sierpnia wieczorem:

Walka toczy się na przestrzeni od Ancre do Oise. Ataki nieprzyjacielskie złamały się przed naszemi pozycyami.

Nowy atak francuski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 11 sierpnia.

»Central News« donoszą o nowym **francuskim froncie ataku na przestrzeni 16 mil,** przyczem zyskano na obszarze 4 mile i zdobyto 100 dział.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcji).

†

Jan Bernard Klezek

uczeń VII. klasy c. k. gimnazyum V-tego w Krakowie

w 18 życia wiośnie opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 30 lipca 1918 r. w Bohorodczanach, jako ofiara wojny wskutek eksplozyi granatu. Zwłoki złożono tymczasowo na cmentarzu bohorodczańskim.

Za spokój Jego duszy odprawioną zostanie w poniedziałek dnia 12 sierpnia b. r. o godz. 9½ rano w Katedrze na Wawelu

Msza święta

na którą w nieutulonym żalu pozostali rodzice i rodzeństwo zapraszają Krewnych, Znajomych, Szanowne Grono Panów Profesorów i Kolegów Zmarłego.

Zakład pogrzebowy »CONCORDIA« J. Wolnego.

†

Za spokój duszy ś. p.

Wilhelma Gawera

w 21 roku życia poległego 12 sierpnia na froncie włoskim, jako w 2-gą rocznicę śmierci odprawioną zostanie

MSZA ŚWIĘTA ŻAŁOBNA

we wtorek 13 sierpnia b. r. o godz. 9 rano w kościele OO. Reformatów, na które pozostali matka, siostra i bracia zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

†

Za duszę ś. p.

MARYI MIŁKOWSKIEJ

Tomaszowej hr. Łubieńskiej

zmarłej 25 z m. w Göding odprawionem zostanie

Nabożeństwo żałobne

we wtorek 13 b. m. o godzinie 9 rano w kościele OO. Misyonarzy na Kleparzu.

†

Za spokój duszy ś. p.

Stefana Steblí

c. i k. wojskowego radcy rachunkowego w ministerstwie wojny

zmarłego dnia 12 sierpnia 1917 r. w Wiedniu odbędzie się dnia 12 sierpnia 1918 r. jako pierwszą rocznicę śmierci

Nabożeństwo żałobne

w kościele św. Anny o godz. 8 rano, na które pozostała żona z synem zaprasza Krewnych i Znajomych.

Poszukuje posady

na ordynaryę, jako rymarz nadworny od 1 października. W. J., Tarnobrzeg „na Wianku". 9035 1 6

Osoba

Inteligentna, poszukuje pokoju bez mebli, przy rodzinie. Zgłoszenia: R. Tschörner, ul. Szewska l. 16. 9037 1 3

Do zamiany

na większą realność 1) kamienica II-piętrowa w Krakowie, 2) dom (willa) I-p., ze stajniami i szopami, z jedno-morgowym ogrodem owocowym (60 drzew) i warzywnym przy gościńcu w Prądniku Czerwonym. Wyszynk restauracyjny z kawiarnią tuż przy tramwaju, z bilardem, sklepem i ogrodem, wraz z urządzeniem do wynajęcia lub sprzedania. Wiadomość: Ponndkiewicz, Salwator. 9022 1 3

Kamienica

II-piętrowa, słoneczna, z ogrodem, parcelą, bramą wjazdową przy ul. Mickiewicza, do sprzedania. Wiadomość od godz. 12—4, ul. Reformacka l. 1, I piętro, l. Seweryn. 9023 1 4

Pończochy

z 3 par na 2 pary, przerabia się najnowszym sposobem. Zgłoszenia przyjmuje się przy ul. Smoleńsk l. 35, oficyna, I p., drzwi na prawo. 9044 1 3

Osoba

przychodząca, bezdzietna, zdrowa, do średniego wieku, znająca się na kuchni, potrzebna zaraz do gotowania obiadów w cukierni L. Piątkowskiego, ul. Floryańska l. 24. Zgłoszenia od g. 9—10 i od 5—6. 9046 1 3

Karetka

londyńska, bardzo ładna, mało używana i **2 powozy półkryte,** używane są do sprzedania. Piotr Parafiński, Kraków, ul. Długa l. 36. 9047 1 5

Młody adwokat

obecnie przy Sądzie wojskowym, poszukuje zajęcia popołudniowego w kanc. adwok., banku lub większem biurze handlowem w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności firma: A la Ville des Paris, Kraków, ul. Floryańska l. 3. 904[illegible]

Próżne flaszki

z wód mineralnych kupuje po najwyższych cenach firma Bracia Rolniccy, Kraków, ul. Sienna l. 2. 9049 1 3

Urządzenia sypialni

w dobrym stanie, najnowszej mody, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Schwarz, Podgórze, ul. Warneńczyka 10, parter. Oglądać można między g. 1—2 w południe. 9052 1 2

Kupię

w okolicy Krakowa kilka morgów gruntu z domkiem mieszkalnym i sadem. Zgłoszenia pod **P. K. S.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9060 1 3

Praktykant leśniczy

przyjmie praktykę leśniczą tylko za wyżywienie. Zgłoszenia do 20 sierpnia pod adr.: Honorata Namysłowska, Kraków, Kontumacya. 8875 3 3

Dr praw

z praktyką sądową przeszło roczną przyjmie posadę w kancelaryi adwokackiej na prowincyi, ewent. w Krakowie. Zgłoszenia pod **H. S.** przyjmuje Administracya „N. Reformy", 8850 2 2

Dla byłego legionisty

poszukuje się do kupna używanego ubrania marynarkowego w dobrym stanie. Zgłosz. list. pod „Legionista" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8810

Karty artystyczne

lub trójkolorowe, wspaniale wykonane, dobrze sortowane po 100 sztuk 14 K, karty z kwiatami, miłosne, z widokami krajów, żartobliwe, z życzeniami 12 K, karty wojskowe i pola bitew 10 K wysyła za zaliczką: Schleiera wydawnictwo kart, Wiedeń XVI, Brunnong 67. Najnowszy katalog za darmo. Od. 11. 2458 7 0

Żądać

za darmo opłaconego katalogu z odbitkami zegarów, wyrobów złotych, srebrnych i muzycznych i t. d.



Jan Konrad c. i k. nadworn. dostawca. **Brüx,** Nr 1872 (Czechy).

Niklowy lub stalowy zegarek kotwiczny 26, 28, 30 K, z białego metalu (srebra Gloria), złocisty lub stalowy remont. o podwójnej kopercie 35, 40, 50, 60 K, skrzypce 22, 24, 26 K, harmonijki 26, 28 K i wyżej. Za każdy 3-letnie poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 1171 51 120

Panna

zdolna i biegła w ekspedycyi gazet, z kilkoletnią praktyką, znająca także pracę w administracyi, poszukuje posady. Zgłoszenia pod O ga S. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9000 1 2

Kupię Encyklopedyę polską

wydanie Macierzy Polskiej lub nowsze ilustrowane wydanie Orgelbranda za gotówkę lub prowianty rolne. Zgłoszenia pod **„Encyklopedya"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9016 1 8

Do sprzedania

płaszcz damski modny, czarny, i żakiet, kapelusz żałobny i duży tagalowy, garnitur z lisów, bluzka maryn., czerwona, sukienna i inne dzieci. ubranka, sandałki, kalosze, od godz. 9 do 1: Aloja Krasińskiego l. 14, drzwi 24. 9017 1 2

Rower

marki „Puch", mało używany, do sprzedania (gumy przedwojenne). Stankiewicz, ślusarz, Kraków, ul. Zwierzyniecka 4. 9028 1 3

Podaję do wiadomości

iż za mego syna, Mieczysława Wójcika, jednorocznego ochotnika 16 pułku obr. kraj., żadnych długów ani też zobowiązań płacić nie będę. Antoni Wójcik, Kraków, 8 sierpnia 1918. 9027 1 3

Do sprzedania

większa ilość form i modeli po ś. p. Zygmuncie Dobku, rzeźbiarzu. Zgłoszenia pod **„Korzystny interes"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9024 1 3

W Krynicy-Zdroju

dom murowany o 32 pokojach, wodociąg, oświetlenie elektryczne, do sprzedania za 120.000 K. Wiadomość: Mikołaj Gromosiak, Krynica-Wieś, poczta Krynica. 9031 1 3

Potrzebny spólnik

do bardzo rentownego interesu fabrycznego, z kapitałem 30.000 K. Kapitał zabezpieczony na hipotece. Zgłoszenia pod **Korzystny interes** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9025 1 3

Wdowa

po wyższym urzędniku państwowym, rodowita Niemka, ale myśląca i mówiąca po polsku w średnim wieku, miłej powierzchowności, elegancka, muzykalna, znakomita gospodyni, która utrzymuje sierotkę 10-letnią, poszukuje posady zarządczyni sanatoryum, pensyonatu lub domu prywatnego, choćby i na wsi, nawet bez wynagrodzenia, tylko za utrzymanie. Zgłoszenia pod **9032**, przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9032 1 3

W Galicyi zachodniej poszukuje się do kupna

dóbr

z wielkim obszarem lasu szpilkowego a niewielką ilością pól, wartości $^1/_2$—2,000.000 K. Zgłoszenia pod **„Erblich u. diskret 5544"** przyjmuje Biuro ogłoszeń **Gregra, Praga,** ul. Henryka 19. 9069 1 6

Józik!

Jestem w Krakowie. Chcę Cię widzieć! Marysia T. 9019

Zastępców także panie

do portretów, wisiorków, plast. obrazków żołnierskich i t. d. w pierwszorzędnem wykonaniu przyjmuje się za wysoką prowizyę. **Milada Kollš, Praga,** Kral. Vinohrady, Balbinová ul. 20. 8880

Do opieki

nad dziećmi na wsi, lub do pielęgnowania starszej osoby szukam miejsca. Adres: Marya Bugalska, Żywiec. 9021 1 2

Pokój

kawalerski, frontowy, elektryka, do wynajęcia od 15 sierpnia b. r. Ul. Krowoderska l. 32, I p. 9022 1 8

Aspirantkę

przyjmie apteka M. Masłowskiego, Kraków, Mały Rynek. 9026 1 2

Sprzedam

dom murowany z ogrodem, sadem i polem około 1 morga, blisko miasteczka i stacyi kolejowej, obok Krakowa. Również w tem samem położeniu dom drewniany z sadem i ogrodem. — Zgłoszenia pisemne przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod „Dobra przyszłość". 8930 2 3

Sera owczego bryndzy kiełbas jarzyn

dla c. k. Zakładów poszukuje się stale do kupna. Zgłoszenia: **Janicek, Wiedeń, XVIII., Sternwartestrasse 20.** Telefon 95038. Adres telegr.: Janicek, Wien 111. 8517 5 5

KURSA PRAWNICZE

„IUS" KRAKÓW, GARBARSKA 6 **„IUS"**

ułatwiają **dokładne** przygotowanie do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych **w krótkim czasie,** przez użycie odpowiednich podręczników. 8718 4 0

System piśmienny, korespondencyjny. Dla wojskowych i prowincyi wypróbowany system szybkiego i pewnego przygotowania w drodze korespondencyi bez opuszczania miejsca pobytu.

System piśmienny zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne. — Kursa prawnicze „IUS" umożliwiają wyzyskanie urlopów, udzielają wszelkich informacyj. Wypożyczają komplety podręczników, skryptów i skrótów. **Lekcye indywidualne i zbiorowe.**

Obrazy oryginalne

W. Kossaka, Malczewskiego, Fałata, Axentowicza, Styki, Wyczółkowskiego, Stachiewicza, Tondosa i t. d. — poleca

Konces. przez c. k. Namiestnictwo

Salon malarzy polskich

HENRYK FRIST

Kraków, Floryańska 37. 8990 2 10

CZESKIE PIERZE

darte, 1 kg: białego, pierwszorzędnego puchu 45 K, wybornych, białych pierzy z puchem 26 K, takich samych II gatunek 17 K, szarego puchu 26 K, szarych pierzy 7·50 K; **niedartych białych 1 kg:** pierwszego gatunku 10 K, II gatunku 7 K, wysyła za zaliczką

IRMA HALDEK, PRAGA-SMICHÓW, UL. KIŃSKIEGO L. 1. 8704 1 2

STERNA

Zakład naukowy i wychowawczy dla dziewcząt

Wiedeń, I., Werdertorgasse 12.

Pierwszorzędny pensyonat dla dziewcząt. Szkoła uzupełniająca; Szkoła ludowa. Lyceum publiczne. Świadectwa są ważne na równi z państwowemi. Osobliwe kształcenie w muzyce i w obcych językach. Przygotowanie do egzaminu państwowego z muzyki. Pierwszorzędne polecenia. Wyborne, obfite żywienie zapewnione.

Rok założenia 1866. Prospekty na żądanie.

Telefon międzymiastowy 23827. 7421 3 9

Istotnie wyborne Mydło Tysiące uznań. Nie wojenne mydło.

2 tuziny 70 K, 6 tuzin. 190 K, 12 tuzin. 370 K.

— Wyborna —

MUSZTARDA ESTRAGON

w beczułkach 50 kg po K 5·80 za zaliczką.

V. JAN, PRAGA VI.

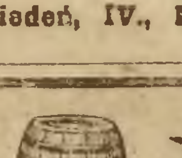
8484 7 10 CHEMICZNE FABRYKI.

Zupełne urządzenie kawiarni

krzesła ogrodowe i pokojowe, lustra i wszelkie przybory do oświetlenia, sprzedaje po przystępnych cenach firma

LUDWIK ADLER

Wiedeń, IV., Hauptstrasse [illegible] (Dom na uboczu). 8790 2 2



Kupujemy i sprzedajemy

BECZKI

z wina, wódki we wszelkich wielkościach, także kadzie. **Adler & Sohn** handel beczek i wina. Wiedeń III, Rasumofskygasse 27. Telefon 3570.

— OBUWIE —

Sznurowane buciki wysokie, dobre, mocne bronzowe i czarne, **obkładane dobrą skórą, wstawka z mocnego sukna,** z drewnianemi podeszwami od Nr 36—40 K 30; Nr 41—46 K 33·60, dalej silne, dobre buciki skórzane z drewnianemi podeszwami Nr 26—29 K 20·40, Nr 30—34 K 22·80, Nr 35—40 K 27·60, Nr 41—45 K 3[illegible]. Domowe trzewiki z dobrego, mocnego sukna, K 25·80 za parę. Sandały z krowiej skóry bez kapek Nr 25—32 K 6·36, Nr 33—38 K 7·56, Nr 39—4[illegible] K 8·76. Sznurowadła do bucików z nierwiącej się celulozy, czarne, okrągłe gros 144 sztuki K 18·50, szerokie, plecione, czarne, gros 144 sztuki 30 K, prawdziwe, dobre, skórzane rzemyki para K 1·50; przy większym odbiorze skórzanych rzemyków odpowiedni opust. Dostawa szybka. Cenniki za darmo. 8199 2 3

Leon Wallisch, Wiedeń VII., Kandlgasse 12.

Opakowań wszelkiego rodzaju:

pudełek na pastę do obuwia w kilku wielkościach, naczyń do przewozu, beczek i flaszek do przesyłania, wyrobów blaszanych, tudzież naczyń kuchennych wszelkiego rodzaju

dostarcza częściowo szybko

w pierwszorzędnem wykonaniu, w wielkich ilościach dla wszelkiego przemysłu i na wywóz

Fabryka wyrobów żelaznych i blaszanych

Wiedeń, X., Absberggasse 17. 9073 1 3

Zależnie od rodzaju artykułu jest potrzebne przekazanie materyału, jeżeli ten wypadek nie zachodzi, dostawa następuje od razu.

Pasy pędne

do dostarczenia zaraz bez karty. Pas 100 mm szeroki przenosi 12 H. P.

Do lokali wilgotnych i suchych pasy kubełkowe. Taśmy przenośne. 8625 2 2

KATTNER & Co — GRAC 13.

Sadzonki roślin zimotrwałych

9064 1 3 do sadzenia od połowy sierpnia

Althaea rosea fl. pl. „Malwy" silne krzacz.	100 sztuk	10	K
Bellis perennis „Stokrótki" czerwone i białe	„ „	6	„
Campanula piramidalis „Dzwonek"	„ „	7	„
Dianthus carph. Goździki odgrodowe pełne	„ „	10	„
„ Grenadin i Wiedeńskie białe	„ „	12	„
„ barbatus i „Goździki brodate"	„ „	8	„
Viola tricolor max. Bratki wielkokwiatowe w kolorach	„ „	6	„
Truskawki „Scharples" silne krzaczki	„ „	15	„
Sałata zimowa „Nansena"	„ „	5	„
Szkło szklarniowe 4 mm 26 ☐ 36 cm	„ „	180	„
„ inspektowe „ „ 22 „ 32 „	„ „	140	„

wysyła za nadesłaniem zaliczki Zakład ogrodniczy

Bolesław Szymański w Bochni.

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 21 14 0

Inż. S. DZBAŃSKI, przys. Obrońca patentowy.

Lwów, ul. Kochanowskiego L. 44.

Zakład dla młodszych dziewcząt

Reichenau, A. D. i Meran, Tyrol połud.

Wytwtone, jak najlepiej prowadzone internaty, w bardzo zdrowem położeniu. Literackie i hospodarskie kursa uzupełniające, w Meranie publiczne liceum. Muzyka, języki obce, sport. Dobre utrzymanie. — Prospekt przesyła właścicielka i kierowniczka 8577 1 10

Anna Prosl, Reichenau, A. D.

OCHRANIACZE PODESZEW



nadające się pod każde obuwie, poleca tylko dla odsprzedających Sprzedaż ochraniaczy podeszew 7740 5 0

L. Braunstein, Wiedeń I., Griechengasse 7, Abt. 3.

Twarde drzewo opałowe

9068 w większej ilości, kupuje firma 1 3

Svoboda & Hindie, Praga.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń, II., Praterstrasse 72** hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 36 88 0



Cudowny przyrząd do szycia tylko K 4.90

stębnuje szybko jak maszyna do szycia. Najlepszy wynalazek, aby każdy łatał i szył sam skórę, podarte obuwie, uprząż na konie, koce, wozy, jak również materye i suknie wszelkiego rodzaju. Zupełne poręczenie. Cena kompletnego przyrządu z nicią, 4 różnemi igłami i sposobem użycia za 1 sztukę K 4·90. 3 sztuki K 13·50. Wysyła za zaliczką **M. Swoboda, Wiedeń, III/2,** Hiessgasse 13—37. 6909 3 5

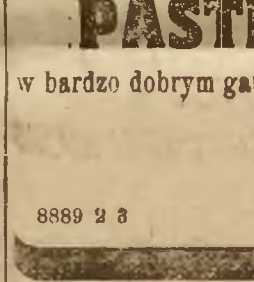
PASTĘ do OBUWIA

w bardzo dobrym gatunku, w różnych wielkościach, sprzedaje

Rympel i Ska

Oleje mineralne, smary i produkta chem.

8889 2 3 Kraków, ul. św. Gertrudy 14.



Niech każda pani czyta

me bardzo zajmujące pouczenie o

nowoczesnem pielęgnowaniu biustu!

Rada, która okazała się dobrą, w razie wiotkości lub braku pełności.

Napisać z zaufaniem pod adresem

Ida Krause, Pressburg

(Węgry), Schanzstrasse 2, Abt. 47.

172 **Nic to nie kosztuje!** 64 0

Kupuję

nowe i stare 6832 2 6

kapelusze filcowe

męskie i damskie, towar miękki, bez dziur i wolny od moli, w każdej formie i każdej ilości. — Antoni Jirmus, Praga I, Bilekgasse 8, Telefon 5247. — Poszukiwani skrzętni zbieracze.

Krem fiołkowy na skórę Silve

Słoik szklany 80 h i 2·50 K, tabka 1 K i 1·20 K

Niezbędny dla pielęgnowania twarzy i rąk. 64 50 0

W aptekach, drogeryach i perfumeryach

Fabryka „Silva", Wiedeń, XVI.

Najlepszą namiastką

nadającą się do gruntownego czyszczenia, jest

toaletowe mydło kwiatowe

pachnące, elegancko adjustowane, w pudełkach po 30 kawałków **20 K** opłatnie po otrzymaniu należytości

Józef Guckenthaler & Co,

Osijek, Sławonia. 8295 2 6

Stiglitz és Schildberger

Sprzedaż hurtowna technicznych artykułów

Budapeszt, VI., Ó-utca 16. Telefon 43-39

płaci	za siarkę (żółtą sie.)	27 K	za kg
	za szelak pomarańczowy	155 K	„ „
	za boraks w kawałkach	40 K	„ „
	za szmirglowe płótno Nr 4/0—0	100 K	za 100 arkuszy
	1—6	160 K	za 100 arkuszy
	za prawdziwą kalafonię jasną	20 K	za kg
	„ „ „ ciemną	16 K	„ „
kupuje	jedwab Müllnera, narzędzia, kauczukowe węże i wszelkie artykuły techniczne i chemiczne wytwory.		8561 3 4

Szuka nawiązania stosunków handlowych z poważnemi domami.

Osoba

w średnim wieku, znająca się dobrze na kuchni oraz na gospodarstwie miejskiem i wiejskiem, poszukuje posady na wsi lub w mieście. Wiadomość u p. Emilii Kadler, Kraków-Podgórze, ul. Sobieskiego l. 5, I piętro. 8998 2 2

Rower damski

z wolnym biegiem, gumy przedwojenne, prawie nowy, do sprzedania. Ul. Długa l. 59, parter, na lewo, Nr drzwi 2. 8992 2 2

W niedzielę

dnia 4 sierpnia, przy wsiadaniu w Krakowie na dworcu do pociągu wiedeńskiego skradziono mi portfel z pieniądzmi i dokumentami wojskowymi. Upraszam przeto o zwrot tylko dokumentów wojskowych pod adresem: Moritz Krautwirth, kupiec, Borek Fałęcki, pow. Podgórze. 8978 2 4

Ciemny materyał

na zarzutkę jesienną męską okazyjnie do sprzedania. Ul. Czysta 5, II p., na lewo, od godz. 10—12. 8979 2 2

Pokój

umeblowany, obiady domowe. Ulica Kromerówska l. 14, I p. 8980 2 3

Do sprzedania

stołowa bielizna, płaszcze jesienne, futrzane boa, materye, firanki, srebro i t. p. Ul. Pijarska 9, I p., na prawo, od godz. 2—5. 8983 2 2

Buchaltera

samodzielnego, do natychmiastowego wstąpienia, ewentualnie na godziny popołudniowe, poszukuje większe przedsiębiorstwo w Krakowie. Zgłoszenia pod **„T. B. 500"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8985 2 3

Panna, rutynowana

samoistna korespondentka polsko-niemiecka, pisząca biegle na maszynie, potrzebna natychmiast. Zgłoszenia pod **„Dobre warunki"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8988 2 2

Pianino

mało używane, do sprzedania. Zgłoszenia pod **„Pianino"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8994 2 3

Korespondentka

polsko-niemiecka, pisząca biegle na maszynie, poszukiwana zaraz do Królestwa Polskiego, z całem utrzymaniem. — Zgłoszenia: Filip Abramsohn, Biuro spedycyjne, Granica, Królestwo Polskie. 8996 2 2

Poszukuję

większej ilości **mleka** dworskiego. Mogę dać swoje naczynie. Zgłoszenia pod **J. B.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8984 2 5

Kupię

lub wymienię płaszcz wojskowy w dobrym stanie oraz mam do sprzedania 2 kapelusze, prawie nowe. Wiadomość w Podgórzu, ul. Zamojskiego l. 21, parter, na lewo. 8607 2 3

Garnitur mebli

i dywan perski do sprzedania. Ul. św. Jana 13. Tapicer Wesołowski. 8951 2 3

Poszukuję

osoby średn. inteligentnej, uczciwej, do prowadzenia gosp. domowego. Ul. Długa l. 31, I piętro, drzwi na lewo. 8956 2 3

Drogueryę

kupię w Galicyi lub Królestwie. Ancutówka, Maków, ad Sucha. 8960 2 3

Koza rasowa

szwajcarska, bez rogów, 5-miesięczna, za 250 K do sprzedania. Ul. Kazimierza Wielkiego 13, od godz. 2—6 po poł. 8729 2 2

Do sprzedania

otomana, obrus biały na 12 osób, portyery i kółko gumowe do siedzenia na krzesło. Ul. Bracka l. 6, III piętro, na prawo. 8971 2 2

Sok cytrynowy i malinowy

I jakości, sztuczny, słodzony sacharyną, wydatny i trzymać się dający, zgęszczony, o wybornym aromacie i smaku, wysyła począwszy od 5 kg, po 10·60 K za kilogram. **Adolf Tosek, Praga,** Kral. Vinohrady Nr 1274/15. 8879 2 4

Białe czeskie pierze

1 kg białego, dartego pierza po 12 K, 18 K i 25 K; 1 kg białego, niedartego pierza po 8 K, 10 K i 14 K; 1 kg szarego, dartego pierza po 7 K i 12 K przesyła w 5 kg paczkach za zaliczką

Anna Haldeková, Praga

Benediktská ul. č. 1. 8775 3 4

Księgarnia Polska

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3, dostarcza wszelkich książek, map, nut na rozmaite instrumenta, libretta, wyciągi fortep. z oper i operetek, czasopism i żurnali z możliwą szybkością. 6655 0 10

Celem

umieszczenia tutejszego c. k. Urzędu cechowniczego miar i wag poszukuje c. k. Starostwo zaraz, względnie w terminie późniejszym, jednakowoż najdalej do 31 grudnia 1918 r. **lokalu,** składającego się z 2-ch do 4-ch pokoi, oraz szopy, względnie lokalu do pomiaru beczek z osobnym dojazdem. 9071 1 8

Na sprzedaż

katolikowi, Polakowi, dobra, 3 godziny koleją od Lwowa, 7 klm. od stacyi, 2.506 morgów, z kilku budynkami, z zasiewami, plonami, inwentarzem i odszkodowaniami, wynoszącemi $^1/_2$ miliona koron, za cenę po 1.400 koron za mórg. **Wkład gotówką potrzebny $2^1/_2$ miliona koron.** — Właściciela zastępuje **adw. Dr Bronisław Michalewski, Lwów, Akademicka 12.** 9072

Do powracających z niewoli.

Ktoby powrócił z Isim gub. tobolska, raczy łaskawie podać swój adres: Janinie Polac. Kraków, Zakrzówek 107. Za porto zwrócę. 8817 4 5

Panienka

mająca kurs buchalteryi lub szkołę wydziałową, zostanie zaraz przyjętą do biura. —

Praktykant

sklepowy potrzebny zaraz. — Firma: **Fr. Lenert, Kraków,** Sławkowska 6. Zgłoszenia od godz. 11—$1^1/_2$. 9082 1 2

Płatnicza (z kaucyą)

poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **Wł. S.** 8946 2 8

Poszukuje się

koncypienta

rutynowanego, do samodzielnego prowadzenia kancelaryi adw. Dra Kahanego w Dąbrowie, koło Tarnowa. Zgłoszenia przyjmuje i informacyi udziela adw. Dr Grüner, Kraków, ul. Zwierzyniecka l. 21. 8927 2 2

Szukam miejsc

do naprawy bielizny. Zgłoszenie pod **Liza** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8932 2 8

Krem do golenia

hurtownie i częściowo tanio do nabycia w składzie towarów galanteryjnych **M. Horowitza, Kraków,** ul. Dietlowska l. 46. 8978 2 4

Poszukuje się

samodzielnej i dobrze wyszkolonej siły do zakładu fotograficznego. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków do sklepu Grabowskiego, Kraków, ul. Wiślna l. 9, parter. 8973 2 5

Poszukuje się

do wydzierżawienia 3—10 morgów gruntu w bliższej lub dalszej okolicy Krakowa, Wieliczki, Niepołomic lub Makowa. Zgłoszenia pod **„K. K."** do Biura Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska l. 9. 8941 2 3

Kontrolnych kas

poszukuje się do kupna!

National Registrier Kassen G. m. b. H., Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 57—59. 8369

Podoficer rachunkowy

lat 35, z braku znajomości pragnie poznać w celu matrymonialnym pannę lub wdowę do lat 30 z odpowiednim posagiem. Zgłoszenia wraz z fotografią przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **9033.** 9033

Szatynka

z dobrej rodziny, inteligentna, sympatyczna i łagodnego usposobienia, pragnie poznać w celu matrymonialnym mężczyznę do lat 35, dobrego serca, na odpowiedniem stanowisku. P. oficerowie inwalidzi mają pierwszeństwo.

Zgłoszenia tylko poważne, nieanonimowe z fotografią, za której zwrot i dyskrecyę ręczy słowem honoru pod **„Wspólne życie"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9045 1 2

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.